

**Ceny prenumerat**

we Lwowie 821  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . .  
z dostawą do domu . . . . .  
Na prowincji  
z przesyłką pozt. . . . .  
za granicą . . . . .

Numer pojedynczy we  
Lwowie i na prowincji

**15 gr.**

wychodzi codziennie rano

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetrów: w  
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,  
w nadesłanem i w nekrologii  
gr. 30, w kronice, repartuar  
dział gospodarczy, paski w tek-  
ście gr. 50, po kronice gr. 40,  
pod nagłówkiem na pierwszej  
stronie gr. 70. Za jedno słowo  
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,  
kupno i sprzedaż za słowo gr. 3,  
mairymonaine, korespondencje  
prywatne za słowo gr. 10, dla  
poszukujących pracy gr. 2.  
Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc.  
Za granicze o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Ne Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

**Słuchając mowy  
p. Edwarda Herriot'a...**

(Od specjalnego korespondenta „Słowa  
Polskiego“).

Genewa, 5 września.

Niebezpiecznie jest bawić się w pro-  
roctwa w materji polityki wewnętrznej,  
ale po wysłuchaniu dzisiejszej mowy p.  
Edwarda Herriota'a na Zgromadzeniu  
Ligi uważamy, że trudno będzie prasie  
paryskiej premiera francuskiego nie po-  
chwalić. Pertinax z „Echo de Paris“,  
który po raz pierwszy do Genewy się  
pofatygował tylko po to, aby Herriot'a  
„demolować“, będzie musiał zdobyć się  
na pomysłowość nielada, aby „zatele-  
fonować“ dziś wieczorem artykuł opo-  
zycyjny.

P. Herriot ma już w swej karierze  
prezesa rady ministrów trzy fazy.

Pierwsza — to „tete-a-tete“ w Che-  
quers z p. Mac-Donald'em w końcu czer-  
wca: wówczas był pełen demokratycz-  
nego entuzjazmu powyborczego i zawie-  
rał z ilarwością na trawniku „paktymor-  
alne stałej współpracy“.

Druga faza — to konferencja londyń-  
ska: premier otacza się już dokumenta-  
mi i ekspertami, z których wielu, i to  
najwybitniejszych (jak np. hr. de Pe-  
retti), współpracowało z jego poprze-  
dnikiem. Jest ostrożniejszy. Zdecydowa-  
ny jest przeciw sprawie odszkodowań  
na realne pełnić tory, pragnie odbudo-  
wać współpracę z Londynem i Nowym  
Jorkiem, wprowadza zasadę arbitrażu,  
jako metode kontroli wykonywania  
przez Niemcy zobowiązań.

Genewa — to faza trzecia. W Lon-  
dynie czynił p. Herriot ustępstwa; nie-  
którzy twierdzą, że ich czynił za wiele.  
Ale ta właśnie okoliczność sprawiła, że  
jego tu sytuacja była bardzo mocna.  
Nikt z przeciwników Francji nie może  
powiedzieć, że rząd francuski jest złej  
woli. A p. Herriot mógł w sprawie bez-  
pieczeństwa zająć stanowisko zdecydo-  
wane, w myśl powszechnej we Francji  
maksymy „securite d'abord“.

Mowa p. Herriot'a była świetna. Sły-  
szalem już nieraz premiera francuskiego  
w najrozmaitszych okolicznościach. Mó-  
wi on głosem miłym, przyjemnym.  
Nie krzyczy, nie bije pięścią w pulpit,  
jak p. Mac-Donald i lord Parmoor. Je-  
go ulubionym gestem, z rzadka zresztą  
używanym (w ustępach zamykających

okresy) jest rozłożenie szeroko obu rąk,  
podkreślające niejako absolutną szcze-  
rość mówcy. Mowy p. Herriot'a są  
przeważnie dziełami zręcznego, miej-  
scami dowcipnego, miejscami urażonego  
„causeur'a“, ale dziś p. Herriot był u-  
roczysty, spokojny, zwarty, meski.

Nie bez obawy słuchaliśmy początku  
tego mowy, kiedy wspomniał, że dziś  
„więcej niż nigdy, od czasu ostatnich  
wyborów, Francja pragnie pokoju“... Ale  
po tym jedynym kadzidle na ołtarzu  
kartelu lewicy, reszta mowy była fran-  
cuska „tout court“, więcej — europej-  
ska. Francja nie zбочyła ze swej do-  
tychczasowej linii polityki konsolidacji  
Europy. P. Herriot inaczej oczywiście  
politykę tę sformułował, niż np. p. Mil-  
rand w swym wywiadzie w „Revue  
Hebdomadaire“, ale w gruncie rzeczy  
powiedział to samo, kiedy mówił:

— Wszystkie narody są równe: naj-  
mniejsza ojczyzna ma prawo do takie-  
go samego szacunku jak największa..  
Wielki naród może w pewnych wypad-  
kach obronić się sam, mały nie. Jest to  
idea nietylko polityczna, ile moralna. Ka-  
żdy naród wielki, średni czy mały —  
który przyjął arbitraż obowiązkowy,

ma prawo do bezpieczeństwa... Mój  
drogi przyjaciel Mac-Donald powiedział  
wczoraj, że arbitraż to sprawiedliwość  
bez namiętności. Tak, ale nie powinna  
to być sprawiedliwość bez siły. Wszak  
nasz Pascal powiedział, że „sprawiedli-  
wość bez siły — to niemoc, a siła bez  
sprawiedliwości — to tyranja“.

A więc, tak jak na kongresie wiedeń-  
skim — w warunkach zupełnie innych,  
ale dla tych samych powodów — Fran-  
cja w dalszym ciągu stoi po stronie na-  
rodów słabszych, narodów przez zwy-  
cięstwo wskrzeszonych, albo zjednoczo-  
nych. Solidarność tych wszystkich na-  
rodów z Francją — to szkielet całej po-  
lityki, której p. Herriot się nie wyrzeka  
dla złudnych widoków czegoś nowego.

Czy jednak mamy ciągle nie wierzyć  
w dobre instynkty ludzkości i nie usi-  
łować ich rozwinać? P. Herriot uważa,  
że tak — i ma rację.

Wczoraj p. Mac-Donald nakreślił plan  
angielskiej polityki bezpieczeństwa, stre-  
szczającą się w dwu słowach: arbitraż  
i rozbrojenie.

P. Herriot odpowiada na to: arbitraż  
— ale z sankcjami, rozbrojenie — ale  
z bezpieczeństwem. Tak politykę fran-

cuską formułując, p. Herriot nie wycho-  
dzi z ram paktu Ligi Narodów, a nawet  
więcej z duchem tego paktu jest zgo-  
dny, niż p. Mac-Donald. Nie można bo-  
wiem z paktu wyjmować jedne tylko  
artykuły, zapominając o drugich. Jeśli  
jest w pakcie art. 12, przewidujący ar-  
bitraż i art. 8-my — rozbrojenie, to  
tenże art. 8-my przewiduje zarazem po-  
trzebę zagwarantowania bezpieczeń-  
stwa zgodnie z „sytuacją geograficz-  
ną“ państw, a art. 10 stawia zasadę so-  
lidarności wszystkich członków Ligi w  
ochronie całości terytorjalnej i niepod-  
ległości politycznej poszczególnych człon-  
ków Ligi.

P. Herriot zgadza się na arbitraż, ale  
śmiało stwierdza, że „arbitraż nie wy-  
starcza“, że nie powinien być „paulapka  
dla narodu dobrej wiary“. Nie kto inny  
jak p. Herriot w Londynie proklamował,  
że „arbitraż powinien się stać cen-  
tralną kolumną państwowego prawa mię-  
dzynarodowego“, ale uważa, iż trzeba  
sprawiedliwość połączyć z siłą, albo-  
wiem „absolutna niewinność intencji nie  
wystarczy, aby danemu narodowi za-  
pewnić bezpieczeństwo“. Przykładem  
— Belgja.

Jeśli bezpieczeństwo będzie zapew-  
nione, przyjdzie kolej na rozbrojenie.  
Tymczasem nie należy się spieszyć z  
konferencją rozbrojeniową, która może  
się skończyć jak budowa wieży Babel.  
W każdym razie, kiedy konferencja ta  
będzie odpowiednio przygotowana, to  
zwolnić ją może tylko Liga Narodów.  
„Stwarzając nową instytucję, pracowalibyśmy  
nad pokojem organizując wojnę  
pomiędzy dwoma organizmami po-  
koju“.

Tu p. Herriot mierzy bezpośrednio  
w zamiar angielski przeprowadzenia  
sprawy rozbrojenia poza Ligą Naro-  
dów, to znaczy poza paktem i jego nie-  
rozzerwalnym kompleksem artykułów.  
Wolałaby to Anglia, która zawsze pro-  
wadziła i prowadzi w Europie politykę  
samodzielną i która bardzo niechętnie  
poddaje się na dłuższy okres czasu o-  
kreślonym przepisom traktatu, nawet  
tak ogólnym jak pakt. Wolałaby to  
przede wszystkim Niemcy...

Otóż nietylko w interesie Francji, ale  
i w interesie wszystkich państw, w ana-  
logicznych znajdujących się sytuacjach,  
leży bronić i ligi przeciwko zamiarom  
zepchnięcia jej do roli jakiejś organizac-  
ji techniczno-filantropijnej. Liga Naro-  
dów, jeśli ma istnieć, musi być general-  
nym sztabem europejskiego pokoju.

Kazimierz Smogorzewski.

**Z obrad genewskich.**

Dalszy ciąg dyskusji nad sprawą rozbrojenia

Genewa, 9 września. Na dzisiejszem  
posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Naro-  
dów w dalszym ciągu dyskusji w  
sprawie rozbrojenia przemawiał dele-  
gat węgierski Apponyi. Mówca zarma-  
czył, że postanowienia traktatu o  
mniejszościach muszą być istotnie  
przeprowadzone. Niestety do dzisiaj  
obowiązują formalny przepis, gloszą-  
cy, że skargi mniejszości mogą być  
rozpatrywane jedynie na żądanie je-  
dnego z członków Ligi. Delegat Wę-  
gier pragnie, aby na przyszłość Rada  
przyjmowała skargi mniejszości także  
i w tym wypadku, gdyby załatwienie  
tej skargi było dla niej nieprzyjemne  
ze względu na narody reprezentowa-  
ne w Radzie. Z kolei podkreślił mów-  
ca, że układ w Trianon nabożył na  
Węgry jednostronne zobowiązania w  
sprawie rozbrojenia, jednocześnie je-  
dnak przy podpisywaniu układu poko-

jowego złożono taką samą obietnicę  
w sprawie powszechnego rozbrojenia.  
Jestto więc rzeczą nie do zaakcesionia,  
gdy dziś wszystkie inne narody są je-  
szcze uzbrojone od stóp do głów. W  
końcu wita mówca z zadowoleniem  
fakt jednomyślnego przyjęcia przez  
Zgromadzenie na sobotnim posiedze-  
niu rezolucji Mac-Donalda i Herriota.

Genewa, 9 września. Dzisiaj odbyło  
się posiedzenie podkomisji rozbroje-  
niowej. Przewodniczącym wybrano  
ministra Skrzyńskiego. Program prac  
podkomisji obejmuje: 1. skoordyno-  
wanie prac tymczasowej komisji mię-  
dszanej i stałej doradczej komisji woj-  
skowej, 2. wojna chemiczna, 3. ograni-  
czenie wydatków na zbrojenia, 4.  
statystyka zbrojeń, 5. układy regio-  
nalne. Największe znaczenie będą mia-  
ły pkt. 1 i 5.

G. B. Borsalino  
Fu Lazzaro E. C.  
Alessandria — Italia.

FIRMY

Halban & Damask  
Wieden  
XX. Dammstrasse 37-39.

największe światowe fabryki Kapeluszy pierwszorzędnej jakości  
oddają zastępstwo i wyłączną sprzedaż

I. Kraj. Fabryce kapeluszy

RUDOLFA NEUWELTA

Sprzedaż hurtowna:  
Lwów, ul. Balonowa, 3.

Sprzedaż detaliczna w składnicach:  
Lwów, pl. Marjański 8.  
ul. Kazimierzowska 25.  
ul. Gródecka 72.  
ul. Krawkowska 25.

Kapelusze ostatniej kreacji.

Wspaniały wybór.

## Faszizm wobec masonerii.

Ostatnia rada narodowa partii faszystów uchwaliła jednogłośnie rezolucję, opracowaną przez prof. uniwersytetu w Padwie Bodiero w sprawie stosunku faszystów do masonerii.

Rezolucja ta brzmi:

„Rada Narodowa Partii Faszystów, mając na myśli słowa, w jakich wódz scharakteryzował stanowisko masonerii wobec partii, biorąc pod uwagę:

że masoneria była zawsze dla Włoch kanałem wpływów obcych, jak metodyzm amerykański, radykalizm francuski i demokracja różnych krajów;

że wszystkie opozycje wobec faszystów, jako ruchu wyłączone narodowe, zawsze znajdowały w masonerii, tak jak znajdują dziś, najprzejmniejszą gościnę, dla skoordynowania akcji;

że faszizm z natury swej musi być przeciwnym wszelkiej doktrynie uniwersalistycznej, winien bowiem coraz bardziej wzmacniać imperjalistyczną indywidualność włoskiego narodu, oraz antywersalizm, ale tylko ten, rzymski i katolicki — nie inny;

że nie może być zgodnym z moralnością faszystowską należenie do partii a jednocześnie i do organizacji tej, która między innymi zezwala tym, co się do niej zapisali, by przysięgą stwierdzali, iż nie biorą w niej udziału, postanawia:

1. ogłosić jako dane istotne faszystowskiego programu, nie tylko cechę wyraźną antydemokratyczną partii; lecz także konieczność, absolutne i stałe pierwszeństwo idei Ojczyzny ponad wszelką ideologię humanitarną i uniwersalistyczną;

2. postawić walkę z masonerią wśród głównych celów własnej akcji politycznej;

3. oświadczyć za niedające się pogodzić z charakterem faszysty należenie do jakiegokolwiek sekty, czy stowarzyszenia tajnego, a zwłaszcza do masonerii, czy do tej z Palazzo Giustiniani, czy też do tej z Piazza del Gesù’.

Z rezolucji powyższej wynika, że między faszyzmem i nacjonalizmem zachodzą dość znaczne różnice.

Nacjonalizm nie zwraca się przeciw demokracji, a tylko przeciw demokracji jakościowej, tworząc nową, ilościową.

Nacjonalizm z natury swej jest przeciwny wszelkiemu imperjalizmowi i uniwersalizmowi a nie, jak faszizm, który przeciwstawia się, jak stwierdza rezolucja każdemu imperjalizmowi i uniwersalizmowi z wyjątkiem — własnego.

Korespondent rzymski „Gaz. War.” d’Arniti donosi, że rezolucja w sprawie masonerii uchwalona przez radę narodową partii faszystów zaogniła walkę faszystów z masonerią.

Roberto Forges Davanzali w imieniu Dyrektoriatu Narodowego przedstawił do aprobaty Mussoliniego cykularz, zawierający surowe rozporządzenia przeciw masonerii i środki do walki z nią. Organ prowincjonalne faszystowskie, ku wielkiemu zaniepokojeniu zainteresowanych, którzy widzą, iż są odszkodowani, drukują spisy masonów, a referendum antymasońskie przytacza sady o masonerii najwybitniejszych pisarzy i polityków.

Walka jest więc otwarcie wypowiedziana. Zwraca się przeważnie przeciw zwierzchnikom niezliczonych grup i grupki partii opozycyjnych, noszących szumne nazwy: „Liga demokratycznych”, „Kontrola demokratycznej”, „Wolnej Italii” etc., etc., a które są w gruncie rzeczy włoskimi lożami masonskimi. Mnoga się te grupy niestychanie i coraz rośnie liczba ich zwierzchników, którym, jeśli tak dalej pójdzie, grozi, iż pozostaną całkowicie bez szeregowców, gdyż ilość tych ostatnich w każdej takiej grupie jest już dziś śmieśką małą.

Faszizm, wypowiadając walkę połącznej organizacji, popartej przez filary bankierskiej międzynarodówki, wie, że spotka zacięty opór tych wszystkich, co ruszą natychmiast na pomoc masonerii i w kraju i zagranicą: wie on jednak jednocześnie, że tyrania zatajonych potęg sprzykryła się już wielu i że musi przyjść dzień, który „tyranii tej kres położy.



Jestem mędrcom, dużo umiem  
Na niejednym się rozumiem  
Cuda zdziałam niezawodnie  
Przywożąc Erdal na Targi Wschodnie.

# Erdal

## REPREZENTACJA NA LWÓW

### S. LOTHRINGER

AJENCJA HANDLOWA  
ul. SYKSTUSKA L. 43 B.  
TEL. 17—07.

n5242

## Z DALEKIEGO WSCHODU.

### Sowiecy w roli obrońców Chin.

Moskwa, 9 września. „Prawda” zamieszcza artykuł o polityce angielskiej na Wschodzie, podkreślając wrogiego charakter akcji angielskiej w Chinach i Persji w stosunku do związku sowieckiego. Autor dowodzi, że przy rządzie Mac Donalda wschodnia polityka Anglii nabiera jeszcze bardziej agresywnego charakteru, a ostrze jej mocniej dotyka sowiecy, niż podczas rządów Curzona. Dla sowieków wznowienie dawnego współzawodnictwa między Anglią a Rosją kosztem narodów Wschodu, jest nie do zniesienia i sowiecy winni ponownie

wzwać do pomocy robotników angielskich celem wspólnego zwalczania wroga, jakim jest imperjalizm angielski. — (AW.)

Moskwa, 9 września. Utworzone przez centralne związki zawodowe sowieków towarzystwo pod hasłem „Ręce precz od Chin” wydało odezwę, wzywającą robotników Anglii, Ameryki, Francji i Japonii aby oparli się wtracaniu się mocarstw do spraw chińskich. „Napad na Chiny oznacza zaatakowanie przemyśla sowiecko - chińskiego” — głosi odezwa. (AW.)

### Sprawa interwencji angielskiej.

Londyn, 9 września. W związku z pogłoskami, jakoby Anglia skłonna była interwenjować u rządu chińskiego, oświadczają z dobrze poinformowanych

kół, że w chwili obecnej Anglia nie zamierza interwenjować na rzecz uspokojenia Chin. (PAT.)

### Krwawy bój o Szanghaj.

Londyn, 9 września. Wypadki przę do rychłego rozstrzygnięcia. Gubernator wojskowy w Kiang Su, Czi Chsu Juang, posuwa się dalej i znajduje się w odległości 12 km. od Szangaju. Dwie setki tysięcy tubylców szuka schronienia w mieście, którego strzegą wojska obcych państw. W dzielnicy europejskiej w Szangaju ogłoszono stan oblężenia. Posłowie Stanów Zjednoczonych, Francji, Włoch i Japonii wystosowali do rządu chińskiego nową notę, w której podkreślają konieczność utworzenia strefy neutralnej nad brzegami rzeki Wu Sung, nad którą leży Szangaj. (PAT.)

Szangaj, 9 września. Dwudziestotysięczna armia Tseu Kianga ponasze-

rowała w kierunku północnym, celem zdobycia Tsingu. 15.000 żołnierzy odeszło w celu damia ochrony miasta Szangaj. Sytuacja bez zmian. (PAT.)

Londyn, 9 września. „Times” donosi z Szangaju, że chiński Czerwony Krzyż przewozi dziennie setki rannych do Szangaju. (PAT.)

Szangaj, 9 września. W odległości 23 km od miasta toczą się walki. Oddziały francuskie ustawiły zagrody kolczaste na ulicach prowadzących do dzielnicy chińskiej. Według ostatnich wiadomości, wojska Tseu Kianga odzyskały na odcinku Lin Ho utracone tereny, na których obecnie okopują się. Gwałtowne deszcze wstrzymały walki na głównym odcinku. (PAT.)

## Wykonanie planu Davesa niemożliwe.

Berlin, 9 września. W kilka zaledwie dni po przyjęciu planu Davesa przez parlament niemiecki, organ centrowców „Germania” zamieszcza dziś artykuł, stwierdzający, że przeprowadzenie tego programu jest niemożliwe. Dziennik pisze:

W niedługim już czasie dostrzegaliśmy narazie tylko dla bystrzej patrzących niemożliwość praktycznego prze-

prowadzenia planu Davesa, stanie się widoczna dla wszystkich. To też już dzisiaj musimy dołożyć pracy w tym kierunku, aby niemożliwość ta, skoro się tylko ujawni, uznana została przez cały świat, celem zapobieżenia temu, by cała kula ziemską podniosła na nowo historyczny wirszak o niemieckich uchybieniach, o niemieckim sabotażu, z tej woli i podstępnie. (PAT.)

## Unifikacja kościołów

W deklaracji przedstawicieli cerkwi prawosławnej, podpisanej przez znanego filozofa rosyjskiego Bułgakowa, a wywołanej obradami kongresu welihradzkiego, czytamy:

„że rozdział kościołów jest wielkim nieszczęściem, trwającym od 1000-ka przeszło lat, że cerkiew wschodnia stale dąży do jedności, ciesząc się, że dążenie to występuje obecnie wśród chrześcijan Zachodu. Cerkiew rosyjska doświadczona jest obecnie przez ciężkie prześladowania, ale i Kościół zachodni znajduje się pod groźbą zbliżających się nieszczęść. Wszystko to nakłania i nawołuje do jedności. Ale dotychczasowe próby okazały się zawodne. Unie Lugduńska i Florentyńska, oparte na rachubach politycznych, pozostały bez wyniku, gdyż

„wzajemne zrozumienie Wschodu i Zachodu może być osiągnięte nie w drodze kombinacji, ustępstw i targów, ale w drodze wzajemnego zbliżenia się spotkań duchowych, swego rodzaju duchowego doświadczenia”.

Dzieła miłości i miłosierdzia zbliżają najwięcej, i Rosjanie uważają za najbliższe sercu swemu nazwisko kardynała Mercier’a, wierząc, że to, co jest niemożliwe dla ludzi, jest możliwe dla Boga.

A dalej? Zdaniem Bułgakowa, Cerkiew Wschodnia zachowała w czystości wierzenia Kościoła Powszechnego, Zachód zaś pogrążony jest w oryginalnym eklezjalizmie, polegającym na wyolbrzymieniu znaczenia centralizacji władzy. Absolutyzm kościelny, ostatecznie sformułowany na Soborze Watykańskim w 1870 r., „stanowi obecnie główną przeszkodę dogmatyczną dla zbliżenia katolicyzmu z prawosławiem, co nie istniało w okresie Soboru Florentyńskiego”.

Dogmat ten umacnia i osłania zasadą nieomyślności wszelkie inne dogmatyczne różnice katolicyzmu.

„Przedo Jopoki w sercu samego zachodniego chrześcijaństwa nie będzie dokonane wewnętrzne przesunięcie w stronę przewyżczenia hipertrofii władzy, i w wyniku tego nie będzie usunięty lub formalnie obczwładniony dogmat watykański, stają się trudne, niemal nie do przewyżczenia istotne wysiłki w kierunku zbliżenia prawosławia i katolicyzmu”.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Dr. med. WIKTOR JANKOWSKI

n4928 DENTYSTA

powrócił i ordynuje jak dawniej  
L w ó w, ul. Hetmańska 10

Adwokat 4820n

Dr. TADEUSZ DWERNICKI

otworzył ponownie kancelarię adwokacką w poprzednim lokalu przy ul. Halickiej 21. (Dom Dra Palabana)

Dla wygody P. T. Publiczności dostarczamy znaną ze swej dobroci wodę mineralną ze źródła

## „Dewajtis”

po 40 groszy z dostawą do domu.

Za próżne flaszki zwrot 10 gr.

Biuro zamówień Robert Grebel  
Asnyka 3. Telef. 583. n518

## UBEZPIECZENI AUTOMOBILOWEA

od ognia, eksplozji, kradzieży, rabunku, wszelkich uszkodzeń (Autocasco) i cywilnej odpowiedzialności (Haftpflicht) n5181 przeprowadza NA KORZYSTNIEJ BIURO ASEKURACYJNE Robert Grebel Lwów, Asnyka 3. — Telef. 583.

**KREDYT ZAGRANICZNY DLA POLSKIEGO PRZEMISLU.**

Poznań, 9 września. „Przebieg Poranny” donosi, że Tow. H. Cegielski w Poznaniu otrzymało od Middle East Trust Company kredyt wekslowy do wysokości 200.000 funtów. Kredyt ten bez gwarancji rządu i banków jest pierwszą tego rodzaju pożyczką udzieloną firmie polskiej. (AW.)

**PERSONALIA POLITYCZNE.**

Warszawa. (Tel. wł.) 9 września. — Dowiadujemy się, że kandydatem na dyrektora departamentu obrotu pieniężnego w Ministerstwie Skarbu w miejsce p. Młynarskiego jest W. Kubala, były członek Głównego Urzędu likwidacyjnego.

Na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów załatwioną będzie nominacja p. Jasztoffa byłego wiceprokuratora, na stanowisko dyrektora departamentu bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych

**Linoleum**

jakości przedwojennej z metra i odpasowane  
**Specjalność „INLAID”**  
o przepięknym nie ścierającym się wzorach oraz

**LINOLEUM JEDNOBARWNE**

dla biur, zakładów leczniczych i t. p.  
poleca po 5186

**bardzo przystępnych cenach**  
Specjalny Skład Linoleum i Cerat

**Leopolda HAASA**

LWÓW, UL. LEGJONÓW 3.  
TELEFON 16-45.

**DELEGAT POLSKI DO „RADY BADAŃ MÓRZ”.**

Warszawa. (Tel. wł.) 9 września. — W Kopenhadze istnieje międzynarodowa instytucja pod nazwą: „Rada międzynarodowa badania mórz”, mająca na celu studjum nad wszelkimi przejawami życia morskiego i eksploatację bogactw morskich. Min. Spraw Zagranicznych desygnowało dr. M. Siedleckiego, prof. zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim na delegata rządu polskiego do Rady. Sesja Rady rozpocznie się 11-go września. Na sesję tę prof. Siedlecki wiezie już materiały naukowe, dotyczące polskiego rybołówstwa morskiego.

**TAJNA RADJOSTACJA W ŁODZI.**

Łódź. (Tel. wł.) 9 września. Władze bezpieczeństwa wykryły w Łodzi przy ul. Czarnej Nr. 3 tajną radiostację telegraficzną i telefoniczną. Stacja urządzona była według najnowszych wymogów radiotechniki. Lokal w którym wykryto stację opieczetowano. Śledztwo w toku.

**ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W AUSTRJI.**

Moskwa. (Tel. wł.) 9 września. Rząd sowiecki poczynił duże zamówienia w stalowniach austriackich oraz w zakładach elektro-instalacyjnych.

**NADESLANE.**

**Zofja Wyspiańska**

(egz. państwowy we Wiedniu)  
adziela lekcji gry na fortepianie. — Wpisy od 10-12 i od 15/30 do 16/30.  
NOWY ŚWIAT 20 II. p. 5261n

†  
Za duszy śp.  
**Jana Waygarta**  
Odbędzie się dnia 11/IX o godz. 8-mej rano w kościele Marji Magdaleny  
**msza Św.**  
na którą zapraszają krewnych przyjaciół i pobożnych chrześcian  
n5220 Koledzy z ławy szkolnej.

**WITAJCIE!!!**

Powracający z letnisk i wyczasów. — Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia i piękniejszego farbowania pierwszorzędnej pralni i artystycznej farbiarni lwowskiej „STELLA”.

n5243

Ubezpieczyć można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.

**CENTRALA: LWÓW — UL. MARCINA L. 15.**  
Główna składnica Pasaż Hausmana 2. Tel. 16 03.

**JUŻ NADESZŁY ZAGRANICZNE MODELE NAJMODNIEJSZYCH Futer**

**BUDAPESZTEŃSKI MAGAZYN FUTER.** 5226  
**Breitfeld i Wiesner, lwów, Sykstuska 2.**

**Dziś 10. b. m. PREMIERA w MARYSIEŃCE i KOPENHAGU**

**MADY CHRISTIANS** Po raz pierwszy we Lwowie **HARRY LIEDTKE.**

**Przygoda miłosna - Co może kaprys kobiety**

**WERNER KRAUS.** Sensacyjny dram. salonowy w 7 akt **ALFRED ABEL.**

**Katastrofa kolejowa pod Oranami.**

Włno, 9 września. W sprawie katastrofy kolejowej, jaka się wydarzyła dzisiejszej nocy na 351 km. między stacjami Olkiewicki i Orany odbył się z delegatury rządu następujące wyjaśnienie: Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn maszynista pancerki w zbyt szybkim biegu minął znak ostrzegawczy i nie zważając na zamknięty semafor, wjechał na ślony tor, powodując wykołowanie i częściowe rozbitcie się pociągu. Uległy mia-

nowicie uszkodzeniu 2 pociągi, a rozbitciu 2 wagony osobowe i 6 towarowych. 1 oficer i 1 żołnierz zabici, 3 oficerowie i 1 żołnierz ciężko ranni, 3 oficerowie i 17 żołnierzy leż rannych. Przeprowadzone na miejscu śledztwo wykazało, że powodem katastrofy była jedynie karygodna nieostrożność maszynisty pociągu pancernego. Jakikolwiek działanie przestępne wykluczone. (PAT.)

**POD WPLYWEM SŁÓW MAC DONALDA.**

Berlin, 9 września. W niedzielę odbyło się tu zgromadzenie berlińskiego Związku górnośląskiego, w obecności prezydenta prowincji górnośląskiej, na którym omawiano między innymi oświadczenie, uczynione w Genewie przez Mac Donalda w sprawie Górnego Śląska. Jeden z mówców (prezes sądu krajowego) nawiązując do słów Mac Donalda oświadczył:

Niech dyplomaci angielscy starają się osłabić sens tych słów, my jednakże, uważając je za niesłychanie doniosłe, stwierdzamy, że angielski mąż stanu, który w polityce światowej odgrywa prawdopodobnie pierwszą rolę, jest zdania, iż wyrok Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska jest błędem.

Po dyskusji uchwalono rezolucję, stwierdzającą z najwyższym zadowoleniem, że w angielskim premierze Niemcy znaleźli sojusznika, który wobec Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie nazwał decyzję w sprawie Górnego Śląska błędem. Dalej podkreśla rezolucja, że stosunki na polskim Górnym Śląsku wskutek bezstronnego przeprowadzenia granicy z każdym dniem stają się niemożliwsze, i żąda, aby błąd popełniony przez Ligę Narodów został naprawiony, oraz aby Górny Śląsk powrócił do Rzeszy niemieckiej. (PAT.)

**MOWA, KTÓRĄ ZBYTO MILCZENIEM.**

Warszawa, 9 września. Korespondenci dzienników polskich z Genewy zaznaczają jednomyślnie, że mowa Galwanuskasa, przypominająca niezależną rzekomo sprawę wileńską została przyjęta powszechnym milczeniem. (AW.)

**SPRAWY GDAŃSKIE W LIDZE NARODÓW.**

Genewa, 9 września. Rada Ligi Narodów rozpatrywała dziś popołudniu kwestię prowadzącej dwóch majątków należących do obywateli gdańskich w Polsce. Sprawozdawca Quintomez de Leo zaproponował zasięgnięcie opinii dwóch prawników, a mianowicie Hiszpana Botello i Szweda Undena. Polska i Gdańsk przyjęły tę propozycję, przyczem przedstawiciel polski minister Strassburger zaznaczył, że inne sporne sprawy prowadzone zostały już załatwione w drodze bezpośrednich rokowań z Gdańskiem. (PAT.)

**PRZEWRÓT POLITYCZNY W CHILE.**

Londyn, 9 września. Jak donoszą dzienniki, rząd chilijski został obalony przez korpus oficerski. Kierownictwo nowego rządu objął gen. Altmarino. Przyczyną zamachu stanu było niezadowolenie wśród młodszych oficerów, oraz nieudolność rządu przy zwalczaniu korupcji. (AW.)

Sant Jago de Chile, 9 września. Prezydent republiki zgłosił wczoraj o g. 23 swą dymisję. Prezydent ministrów objął tymczasowo funkcje prezydenta republiki. (PAT.)

**ZJAZD RADYKALNEJ PARTJI WŁOŚCIAŃSKIEJ.**

Warszawa, 9 września. W Lublinie odbył się wczoraj zjazd radykalnej partji włościańskiej p. Okonia, przy udziale 2000 delegatów. Zjazd odbył się niespodziewanie spokojnie. W rezolucjach uchwalonych zjazd żąda m. i. rozwiązania Sejmu, przeprowadzenia reformy rolnej bez wykupu, zmiany ustaw samorządowych, zredukowania służby w wojsku do 1-go roku itp. (AW.)

**POWRÓT MINISTRÓW DO WARSZAWY.**

Warszawa, 9 września. W tym tygodniu wraca do stolicy min. spraw wojsk. Sikorski, oraz ministrowie: pracy Darowski, rolnictwa Janicki, a zapewne i min. spraw zagr. Skrzyński, którego zastępować będzie w Genewie p. August Załuski. (AW.)

**KONFERENCJA W SPRAWIE NADUŻYĆ PODATKOWYCH W FIRMIE HOHENLOHE.**

Warszawa, 9 września. Na dziś wyznaczono konferencję z udziałem p. prezesa Rady min. w sprawie nadużyć podatkowych w przedsiębiorstwach Hohenlohe i Wohlheim na G. Śląsku. W konferencji tej uczestniczyć będzie również b. min. poln. Olszewski, który prowadził śledztwo w tej sprawie. (AW.)

**ECHA TZW. ZAMACHU NA PREZYDENTA.**

Warszawa, 9 września. Kanclerz republiki austriackiej ks. Seipel przesłał na ręce prezesa ministrów p. Grabskiego w imieniu rządu austriackiego telegram z wyrażeniem żywej radości z powodu nieudania się ohydznego zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej. (PAT.)

**WYJAZD STUDENTÓW FRANCUSKICH DO WARSZAWY.**

Paryż, 9 września. 40-tu studentów wyjechało stąd do Warszawy w celu wzięcia udziału w międzynarodowym kongresie studentów. Delegacja francuska zamierza wystąpić energicznie w sprawie współdziałania intelektualnego oraz poprzeć projekt utworzenia między narodowego instytutu wysunięty w Lidze Narodów przez Alberta. (PAT.)

**NADESLANE.**

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

**LIST OTWARTY**

do Redaktora „Gazety Codziennej”

Dowiedziawszy się o artykule w redagowanej przez Pana gazecie, a dotyczącej mojej osoby, pozwałam sobie odpowiedzieć na insynuację Pana, z następującymi wyjaśnieniami:

- 1) Nazwisko moje „CZAPLIŃSKI”, a nie jak to powiedziiano w piśmie Jego „Czapliński”.
- 2) Należę do podpisany jest urodzonym warszawiakiem, a nie Krakowianinem i Kraków zna zaledwie tak, jak i Lwów, będąc kilka razy i przezwana niedługo, jak po kilka godzin każdorazowo.
- 3) Piszący te słowa nie miał sposobności być „frzyjerem” (żadna uczciwa praca, Pan Redaktorze, nie hańbi), gdyż po ukończeniu zakładów naukowych, w ciągu 10 lat, zajmował stanowisko naczelnego w instytucjach finansowych, jako to:
  - a) Dyrektora dla całej byłej Kongresówki „L. Wzajemnego T-wa 1902 roku”.
  - b) Naczelnego dyrektora dla całej b. Imperji Rosyjskiej Twa „Wzajemna pomoc 1893 r.”, gdzie stał na posterunku do 1919 roku. W tym roku powrócił do Polski i w roku 1920, — wybudował fabrykę czekolady, prowadząc takową tylko administracyjnie, a nie fachowo. W styczniu roku ubiegłego wybudował drugą fabrykę cukrów, ponieważ uzyskał fachową się — majstra ze światowej fabryki „Com et Co”.
  - 4) Pobieranie przez fabrykę cen wykazanych w piśmie Pana, jest również pospolitą „insynuacją”, wyssaną z palca.
  - 5) Zwrócić się Pań z Komitetu do naszej fabryki, nie było niczem innym, jak bardzo logicznym orientowaniem się, że żadna w Polsce fabryka nie zechciałaby takiej ilości towaru zaofiarować i nie było to tak „nałwne”, jak niekurtuazyjnie wyraża się piśmko Pańskie. Dowodem są cyfry, które wykazują, iż Komitet osiągnął ze sprzedaży pudełek, około 15.000 (piętnastu tysięcy) złotych, już po opłaceniu wszelkich kosztów, a głównie bardzo kosztownej reklamy, co najwyraźniej tłumaczy „nałwność” Pań z Komitetu i co dało zupełną gwarancję, że pomnik „Orlą” stanie w najbliższych miesiącach.

Reasumując powyższe, uważam wyjaśnienie swoje za wyczerpane, kierując jednocześnie sprawę na drogę sądową. 5270

**Mieczysław Czapliński.**

## Przed kongresem C. I. E.

## Żydowskie pretensje.

Nieproporcjonalnie wysoka ilość żydów na wyższych uczelniach w Polsce doprowadza do tego, że występują oni z żadaniami, o których żydom w innych państwach nawet by się śnić nie mogło. — Jak wiadomo, w najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie międzynarodowy kongres akademicki, w którym wezmą udział wszystkie państwa będące członkami Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.). Konfederacja ta zorganizowana jest na podobnych zasadach co i Liga Narodów, a więc na zasadzie państwowej, nie więc dzwigni, że o drobnej delegacji żydów na kongresie warszawskim nawet mowy być nie może. Nie mniej jednak żydzi czując to, że irwają ich na polskich uczelniach dosięga kilkudziesięciu proc., roszczą sobie pretensje do odrębnej reprezentacji.

Znamiennym jest artykuł w tej sprawie w wiedeńskiej, sjonistycznej „Mor genzeitung“. Po podaniu kilku znanych już szczegółów o C. I. E. czytamy między innymi:

„Na żadnym z dotychczasowych zebrań Konfederacji sprawa reprezentacji żydowskich studentów nie była tak aktualną jak obecnie, kiedy kongres mają się odbyć w Warszawie, stolicy tego właśnie państwa, w którym obecnie żyje wielka część całego żydostwa (niemniej — przyp. nasz). Według postanowień statutu konfederacji, mogą być zastąpione na międzynarodowym kongresie studentów tylko ogólne akademickie związki narodowe poszczególnych państw przez swoich wybranych delegatów. W tych państwach gdzie studenci nieżydowscy respektują postanowienia konstytucji w kierunku pełnego równouprawnienia żydów, tam studenci żydowscy nie są zdani na własne organizacje i na własną reprezentację, ponieważ statuta organizacyjne odnośnych związków — żydów nie wykluczają i przyznają im zarówno czynne jak i bierne prawo wyborcze przy wyborach delegatów na kongres. Inaczej przedstawia się sprawa w tych państwach, w których narodowe związki opiewane są przez tych nieżydowskich studentów, którzy stoją na narodowo-szwabistycznym stanowisku i statutowo żydów ze swych związków wykluczają. Szczególnie uderzającą jest ta okoliczność wtedy, gdy kongres odbywa się, tak jak np. obecnie w Warszawie w państwie, w którym większość młodzieży akademickiej stoi na stanowisku numerus clausus i

jest wrogo uposobiona wobec mniejszości narodowych (Minoritäten-feindlichkeit). Międzynarodowe związki akademickie są wrogo uposobione wobec innych narodowości. Grozi wskutek tego niebezpieczeństwo, że studenci przynależni do mniejszości narodowych nie będą na kongresie zastąpieni. Ukraińscy i białoruscy studenci w Polsce zawiadomili organizatorów kongresu, że o ile nie otrzymają osobnego miejsca w delegacji, oddadzą zastępstwo swoich interesów młodzieży czechosłowackiej. Ta groźba miała wydać pomyślny rezultat. Inaczej przedstawia się sprawa ze studentami żydowskimi. W stosunku do nich chce polska nacjonalistyczna młodzież stać na nieprzejednanym stanowisku,

tak, że gdy studenci żyd. nie przeprowadzą jeszcze w ostatniej chwili własnej reprezentacji może stać się tak, że międzynarodowy kongres studentów w Warszawie odbędzie się bez współdziałania i bez uwzględnienia tak ważnej zarówno liczebnie jak i intelektualnie części młodzieży żydowskiej. — Jak nam donoszą z Warszawy kierownicy centralnej organizacji żydowskiej, studentów w Polsce przedsięwzięcia wszelkie środki w kierunku zadowalającego rozwiązania sprawy nim zastosują inne środki protestu przeciw kierownictwu kongresu“.

A więc jeszcze jedna groźba nowego oskarżenia Polski na terenie międzynarodowym, w czym tak żydzi już wyspecjalizowali się

T. B.

106)

## JAK ODBUDOWANO POLSKĘ?

Część czwarta (1917-1918.)

(Ciąg dalszy.)

Wieczorem 23 listopada 1918 r. w rzeszowie oświetlonym gmachu wielkiej loży masonskiej przy Dorotheenstrasse w Berlinie panował ruch niebywały. Zwołano zjazd wolnomularzy z całych Niemiec; wezwania podpisane były przez szereg wielkich osobistości, takich między innymi, których przedtem o udział w masonach nawet nie pomyślano. Nazajutrz po tym zjeździe rozeszły się po Berlinie wieści, że stanął na nim pakt między masonerią niemiecką a żydami, mocą którego żydzi otrzymują całkowitą swobodę działania wewnątrz Niemiec i szereg naczelnych stanowisk w ich życiu politycznym, a zato zobowiązują się do tego, że żydostwo międzynarodowe będzie broniło interesów niemieckich przy zawieraniu pokoju. Żydy znowu zrobili dobry handel: bronił interesów niemieckich oddawna i bronić musieli, bo w znacznym odsetku były to ich interesy, zobowiązali się więc do rzeczy, którą byliby bez wszystkiego robili: za darmo więc kupili sobie rządy polityczne w Niemczech. Naturalnie, z chwilą kiedy już i politycznie Niemcy opanowali, sprawa niemiecka stała się dla nich tem bliższą. Cały koszt tego paktu mieli ponieść Niemcy w postaci dezorganizacji wewnętrznej i rozkładu ich sił narodowych, i narody, które uda się na konferencji pokojowej skrzywdzić na rzecz Niemiec, przedewszystkiem Polska.

Pakt ten nie spotykał ze strony niemieckiej trudności. Socjaliści i liberali niemieccy zawsze byli związani z żydami i pracowali dla zwiększenia ich politycznej roli, żywiły zaś nacionali-

styczne miały w ciągu wojny i w chwili końcowej katastrofy — oczy zwrócone przedewszystkiem nazewnątrz, przejęte były strachem przed utratą tego, co do niedawna wydawało im się zdobyczą na wieki pewną, i wszystko były gotowe sprzedać, byle kupić sobie obronę interesów zewnętrznych. Obrona zaś żydowska była nie do pogardzenia: żydzi mieli duże wpływy w państwach zwyciężkich, doszli, zwłaszcza za rządów Wilsona, do ogromnej roli w Stanach Zjednoczonych, a przedewszystkiem mieli całkowicie oddanego sobie człowieka w osobie premiera angielskiego, Lloyd George'a. Położenie tedy zwyciężonych Niemiec nie było beznadziejne.

Wielkim ciosem dla nich była likwidacja monarchii habsburskiej, która z chwilą zawarcia rozejmu rozpadła się bez niczyjej pomocy.

Rozbiór Austro-Węgier, któryśmy sobie postawili jako jeden z celów polityki polskiej w tej wojnie, nie był tem samym, co rozbiór Polski swojego czasu — krajaniem żywego ciała narodu. Był tylko politycznym usankcjonowaniem tego, czego życie samo dokonało. Austro-Węgry dawno już utraciły rację bytu, trzymały się tylko jako protektorat niemiecki, trzymały się dopóty, dopóki nie przyszła ogniowa próba. Jeżeli dojrzała śmierć naddunajskiej monarchii była nieoczekiwanym ciosem dla pewnej ilości ludzi w Galicji, jeżeli pograżyła ich w żałobie, to sami winni sobie przez to, że związali swe ambicje i swe nadzieje z trupem. Nie widzieli tego, że ich prawowita ojczyzna, Polska, rozdarła na trzy części, uciśniona

i wyzyskiwana przez obcych, ma stokrót pewniejszą przed sobą przyszłość, przyszłość bliższą, niż potężna, figurująca w szeregu wielkich mocarstw rozdawczyni łask, Austria.

Program przebudowy środkowej Europy, będący programem naszej między innymi polityki, wszedł w fazę szybkiej realizacji w chwili, kiedy jeszcze padały ostatnie strzały armatnie w kończącej się wojnie. W wielkiej retorce środkowo-europejskiej milionowe grupy ludności, wyzwalając się z dawnego, przy musowego związku państwowego, łączyły się na podstawie powinowactwa, z sąsiednimi państwami lub tworzyły nowe, nie czekając aż kongres pokoju, rozstrzygnie o ich losach. Tworzyły się fakty dokonane w kierunku wręcz przeciwnym temu, w jakim szły podczas wojny fakty dokonane polityki niemieckiej, budującej swoją Europę Środkową. Powstawało państwo czeskie, łączyła się w jedną całość Jugosławia, zajmowała swoje terytorja Rumunia, ziemie włoskie Austrii znalazły się w rękach Włoch. Ziemie polskie odchodziły do Polski.

Nie było w Austro-Węgrzech siły, która mogła temu wszystkiemu przeszkodzić.

W chwili konania zdobyta się stara Austria na jeden tylko czyn. Resztką ginących sił spełniła jeszcze obowiązek względem berlińskiego protektora — stworzyła przeciw Polsce armię ukraińską w Galicji wschodniej, dając jej ludzi, zapasy broni i amunicji. Był to ostatni gest państwa znikającego z karty Europy, państwa, które spowodowało nieszczęsną dla siebie wojnę, które weszło w nią z krakowskim „Naczelnym Komitetem Narodowym“ i z legionami polskimi.

Dzięki temu gestowi, do zamętu w Europie środkowej, wywołanego przez pokój przedwczesny, pokój sprzyjający rewolucji, przybył jeszcze jeden czynnik — wojna Rusinów przeciw Polsce, we wschodniej Galicji. Polsce, która ten pokój wtracił w położenie najkrytyczniejsze, przybyło jeszcze jedno niebezpieczeństwo.

(D c. n.)

Roman Dmowski.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Reakcja nie odpowiada.)

## Izabela Poźniakowa

Lekcje muzyki, przedmioty teoretyczne. 5121n  
Zgłoszenia od 12-2.  
Ul. Jakóba Strzemię 1. 7. I. p.

## Zofja Świątkowska

prof. konserwatorium muzycznego Dwernickiego 52 parter od 12-4  
Lekcje: gry na fortepianie, teorii, solferina, gimnastyki rytmicznej. 5225n

JANINA ŁADA WALICKA.

## W słońcu.

Ciąg dalszy.)

V.

## Karta zamierzonych dziejów.

Słońce wstało już od paru godzin i po zwycięskiej walce z księżycem, Don Juanem nocnym, umyło się całe w turkusowych falach Jadrji, ustrojonej już w białe koronki piany i przysypanej srebrnym łuski ryb, tańczących swój taniec poranny, gdy o godzinie piątej „Salone“ uroczystym trąbieniem oznajmia zbliżanie się do Raguzy (Dubrownika) tej królowej Balkanu, stolicy najdawniejszej rzeczypospolitej słowiańsko-romańskiej.

— Widzi pani to orle gniazdo, uczone pnie cudem jakimś wysoko, na białych skałach? Ten bukiet pałaców kamiennych, płonących jak róże w łunie wschodzącego słońca, wśród powodzi kwiatów, kolorowych oleandrów, olbrzymich fiksów i agaw w pełni rozkwitu? To dumna stolica dawnej republiki raguzńskiej, która istniała tak dawno, że nawet historia o niej zapomniała. A przecie współzawodniczyła z królową Adriatyku, Wenecją!

Oglądam się. Oparty o balustradę, stoi koło mnie jakiś starszy pan, z si-

wiuteńką spiczastą brodą i jasnymi oczami. Przedstawia mi się, ale nazwisko ginie wśród szumu fal.

— Pan jest zapewne Jugosłowianinem? robię odkrycie „Jajka Kolumba“.

— „Ano tak... O ile teraz wszyscy należymy do Jugosławii. Ale ja jestem Dalmatyńcem, a nawet, ściślej rzecz biorąc, Raguzaninem...“

— Czyż jest w tem jakaś zasadnicza różnica?

Przemity starszek uśmiecha się dobrym uśmiechem.

— Pobędzie pani tu dłużej, to sama pani osądzi. Narazie powiem tyle, że pochodzę z arystokratycznego rodu Raguzy i że obecnie jestem profesorem sztuk pięknych. Widząc, że pani słucha z zaciękwaniem wszelkich informacji o Dubrowniku, pozwoliłem sobie wtrącić słów parę o naszym przastarem miście. Kochamy je bowiem bardzo.

— Czy mogę prosić pana o dalsze informacje?

— Dobrze, zanim „Salone“ dobieje do brzegu. Otóż proszę sobie wyobrazić, że w tym cudownym, wśród morza prostym ze skał wyrosłym ogrodzie, już na kilka wieków przed Chrystusem Grecy założyli swoją kolonję Epidaurus. Było to w kierunku południowo-wschodnim od Dubrownika, w pobliżu dzisiejszego Cavtat (Ragusa vecchia). O ile można sądzić z wykopalisk, dobrze tu się Gre-

kom, umiejącym z podziwu godną znajomością żeglugi pływać w tym niebezpiecznym labiryncie, wśród archipelagu wysp i wysepek, wśród prądów i wirów pobraża. Po opanowaniu przez Rzymian prawie całego ówczesnego świata, a w szczególności wybrzeża Morza Śródziemnego, i ta kolonia grecka została zromanizowana, przyczem nadano jej nowe rzymskie prawa rządzące. Przyszły potem ciężkie czasy rozmaitych „biczów bożych“, a najgorszym było najście Awarów (w 636 r. po Chrystusie), którzy zupełnie zniszczyli kwitnącą kolonję grecko-rzymską. Wówczas Epidauryci schronili się na niedostępne skały morskie, koło Srgi (Góra Sergiusza) zamieszkałego jedynie przez rybaków i założyli tu Dubrownik (Raguzę) nową gminę, która zatrzymała dawne swe wolności i prawa i niemi rządzić się poczęła.

W tym okresie przywędrowali również Słowianie (Serbowie) w okolice Raguzy. Miasto było wówczas o wiele mniejsze, niż obecnie, ale zato nadszyczałnie umocnione, już to przez forty naturalne — skały — już to strażnice i baszty, rozsiane gęsto na pobliskich wysepkach. Powoli ludność pierwotna: grecko-rzymska łączyła się z ludnością napływową: Słowianami, tworząc amalgamat rasy nowej, bardzo uodolnionej, która w krótkim czasie do-

szła do wielkiej kultury, a Dubrownik stał się głównym miastem Balkanu i znacznym portem Adriatyku.

Od czasu powstania swego aż do roku 1806, był Dubrownik wciąż niepodległą republiką. To znaczy, około dwunastu stuleci. Ale o wpływ nad nią ubiegały się rozmaite państwa: najpierw silny był wpływ Byzancjum i Normanów, potem — od 1204 do 1358 — Wenecji, zaś od 1358 do 1526 opiekowały się Raguzą Węgry. I w roku 1526, chociaż przechodzi pod wpływ Turcji, dalej żyje w przyjaźni z Węgrami. Zaś za „opiekę“ turecką oplaca Dubrownik haracz — kilku tysięcy dukatów w złocie! Ale już w roku 1684, po tureckiej klęsce pod Wiedniem, po zwycięstwie króla Sobieskiego — tak, waszego króla! — przechodzi Raguzę pod wpływ Habsburgów, jako potomków dawniejszych władców węgierskich — tak trwa już aż do upadku republiki, tak, do roku 1806!...

— A po roku 1806? pytam.

— To już opowiem pani w Raguzie. Ja na razie skończyłem moją opowieść — a jeżeli pani będzie dalej się interesowała smutnymi losami Raguzanczyków, to, to... znajdzie pani sama drogę do źródła wiadomości.

Statek przybił do portu Gravosa (Gruz) w Raguzie.

(C. d. n.)

## LISTY Z GENEWY.

# Sluchając mowy p. Mac Donald'a...

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Genewa, 4 września.

Dziś rano zaczęły się w Sali Reformacji wielkie debaty. Przy zapelnionych szeregach ław i trybunach — na tych ostatnich zajęli między innymi miejsca liczni parlamentarzyści polscy w Genewie bawiący, oraz przybyli z Morges państwo Paderewscy — ogień rozpoczął p. Ramsay Mac-Donald. Było to zresztą jego obowiązkiem, bo veto W. Brytanii przedewszystkiem pogrzebało projekt traktatu wzajemnej pomocy. Zanim więc ktokolwiek głos mógłby z pożytkiem zabrać, musiał wiedzieć co premier brytyjski przynosi i co wzajemian proponuje.

P. Mac-Donald jest świetnym parlamentarnym mówcą typu angielskiego. Naogół zachowuje spokój i mówi powoli, dobitnie, przekonywująco; wodzi przytem stale oczyma po swych słuchaczach, jakby ich chciał zasuggerować. Chwilami przecież podnosi głos i wprost krzyczy. Bije wówczas prawą dłonią w kufak zwiniętą w lewą dłoń otwartą, oczy mu się błyszczy i twarz krwią nabiega... Nie są to sztuczki demagoga. P. Mac-Donald całym swoim zachowaniem budzi sympatię i zaufanie. Niepodobna, aby ten człowiek nie był szczery, niepodobna, aby nie wierzył w to, co mówi!

Jest socjalistą, ale nie typu „kontynentalnego”: nie interesują go tylko sprawy materialne, rewindykacje ekonomiczne; nie jest on nieczuły na moralne życie mas. Jest to rodzaj apostoła. Nie należy zapominać, że nazajutrz po objęciu rządów, p. Mac-Donald przewodniczył radzie narodowej kościołów ewangelickich. Jego socjalizm jest chrześcijański i idealistyczny. Jak sam w swej mowie dzisiejszej oświadczył, nie jest rewolucjonistą, na modłę rosyjską: jest zwolennikiem ewolucji równoległej z postępem ludzkości. Wiara w ludzkość i cierpliwość — oto dwie wielkie cnoty, akcje polityczno-społeczne p. Mac-Donalda ożywiają.

Kiedy doszedł do władzy — on, syn biednego robotnika z Lossiemouth — nie przekreślił żadnej tradycji, nie zranił niczyjej wrażliwości. Nie zawahał się włożyć krótkich, atlasowych spodni, aby wziąć udział w dworskiej uroczystości, a w jednej z pierwszych swych mów urzędowych oświadczył, że „rząd robotniczy będzie stosował w praktyce zasady, które zawsze w ciągu dziejów decydowały o polityce zagranicznej W. Brytanii”. Jakież to są zasady? Walka z obcą hegemonią, równowaga na kontynencie, oraz pokój powszechny niezbędny dla rozkwitu handlu, tego warunku życia W. Brytanii.

Czy to jest bezkrytyczny pacyfizm? Nic podobnego. Jest to praktyczny idealizm, który charakteryzuje wszystkich Anglo-sasów i który zbliża p. Ramsaya Mac-Donald'a do tego innego wielkiego purytanina, jakim był Prezydent Wilson.

Co nam dziś w swej godzinnej mowie powiedział premier brytyjski?

Przedewszystkiem, że błędem jest sprawę bezpieczeństwa traktować z punktu widzenia wojskowego. Sojusze militarne są wielkim złudzeniem, usypiającem narody w pozornym bezpieczeństwie na krótki stosunkowo okres czasu, ale w rezultacie zawsze sprządzają wojny. Rząd brytyjski proponowany projekt traktatu wzajemnej pomocy za rodzaj takiego sojuszu uważa i dlatego go odrzucił. Nie oznacza to wcale, aby się sprawą bezpieczeństwa innych narodów nie interesował.

Rząd brytyjski zaleca jednak inne zupełnie sposoby zapewnienia Europie bezpieczeństwa, dobrze skądinąd rozumiejąc, że nie można z jednego stanu przejść w drugi od razu, że trzeba przygotowywać ewolucję pojęć we wszystkich krajach powoli, ale trzeba iść naprzód... (Cały p. Mac-Donald jest w tem ostatniemu zdaniu).

Wielki film  
cyrkowy p. l. l.

Najmniejsza pogromczyna lwów 3-let. LILLI we wspaniałym sensacyjnym dramacie 6-aktowym  
**„Wśród Ognia i Dzikich Bestji”**

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni w KINIE „LEW”. n5266

Podstawą europejskiego bezpieczeństwa jest pakt Ligi Narodów, który trzeba jednak należycie rozwinąć. Przed tem jednak Liga Narodów musi się stać uniwersalną: powinny doń wejść Stany Zjednoczone, Niemcy i Rosja. Co do Niemiec, to tyle jest spraw, które Liga stale porusza i omawia — np. sprawy dotyczące „bytu małych narodów“ (?) — że nie sposób jest wprost pomyśleć, jak można nad nimi skutecznie debatować „z pustem miejscem Niemiec w środku tej sali“.

P. Mac-Donald stwierdza, że termin „bezpieczeństwo“ jest bardzo mglisty, że każdy pod nim co innego rozumie; że równie niecisłym być może termin „napaść“, bo trudno jest bardzo określić kto w danej wojnie jest napastnikiem i który akt był pierwszą napaścią... Prędko jednak premier brytyjski urwał temiło dla uszu licznych na sali niemieckich dziennikarzy słowa i zawołał: „Zresztą taka analiza dziś niema znaczenia. Nie jest to zajęcie dla żyjących polityków: zdecydują o tem za lat 50 historycy“.

P. Mac-Donaldowi chodzi o co innego. Należy wprowadzić w życie zasadę arbitrażu, należy wybrać jeden lub kilka trybunałów, które sędzić będą konflikty międzynarodowe prawne, polityczne i inne. „Sprawiedliwość bez namietności, czyli arbitraż obowiązkowy, oto prawdziwa gwarancja pokoju“ — zawołał p. Mac-Donald. Kiedy ta zasada będzie przyjęta, kiedy sprawa należyca przygotowana zostanie praktycznie przez rzeczoznawców, kiedy przez rządy wielkich i małych mocarstw zostanie zatwierdzona — wówczas słowo

rzona będzie korzystna atmosfera dla drugiego wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest rozbrojenie.

Gdyby dziś konferencję w sprawie rozbrojenia zwołano, skończyłaby się niepowodzeniem. Jeśli jednak atmosfera moralna Europy zostanie przedtem oczyszczona, to powodzenie konferencji jest zapewnione pod dwoma warunkami: że konferencja będzie naprawdę ogólna, tj. że wezmą w niej udział Niemcy i Rosja; że odbędzie się ona w Europie.

A więc arbitraż i rozbrojenie — oto plan p. Mac-Donald'a.

Błędem byłoby myśleć, że narody europejskie dzielą się na nacjonalistyczne i pacyfistyczne. Wszystkie są nacjonalistyczne, ale owe nacjonalizmy na trzy kategorie podzielić można. Do pierwszej należą Francja, Belgja, poniekąd Włochy, Polska, Mała Ententa i Państwo Bałtyckie, bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu obecnego statutu europejskiego; do drugiej zaliczamy Niemcy i Rosję, żyjące nadzieją rewanżu; do trzeciej wreszcie — W. Brytanię i państwa neutralne, którym bezpośrednio nie grozi i które statutu europejskiego gwarantować nie chcą.

P. Mac-Donald szczerze i z talentem wyłożył pogląd tej ostatniej grupy. Miejmy nadzieję, że mówcy do pierwszej grupy należący, niemniej szczerze i z nie mniejszym talentem wyłożą swoje poglądy, obawy i nadzieje. Dopiero kiedy pozycje każdej z grup wyraźnie będą zaznaczone, można będzie wiedzieć, czy porozumienie jest możliwe i na jakiej drodze.

Kazimierz Smogorzewski.

## „Les Amis de la Pologne“.

Towarzystwo Przyjaciół Polski we Francji ze swym prezesem p. Ludwikiem Marin (wielce zasłużonym deputowanym z Nancy) na czele rozwijało w dalszym ciągu podczas roku ubiegłego działalność, której celem jest zapoznanie społeczeństwa francuskiego ze sprawami dotyczącymi Polski a przez to samo wzbudzenie sympatii do naszej Ojczyzny.

Rezultaty osiągnięte są zaiste doniosłe. Rozwinięta działalność wśród młodzieży paryskiej, studentów i uczni prowadzona była przez Komitet Dzielnicę Łacińską (Comité du Quartier Latin) pod przewodnictwem p. Wacława Landy, który co miesiąc urządzał w lokalu Stow. Studentów (Association Generale des Etudiants) konferencje, koncerty oraz zabawy popołudniowe tańcujące, licznie przez młodzież i jej rodziny uczęszczane.

Z pomiędzy odczytów należy wymienić urządzone pod protektoratem Hry de Noailles, odczyt p. Martineau, profesora w College de France i pny Zuzanny Smowskiej.

Wiosną powitano świetnym balami polsko - francuskim w merostwie IV obwodu. Kilka bankietów wydanych w Hotel des Societes Savantes dało sposobność gronu wybitnych Francuzów zbliżenia się do ich przyjaciół Polaków. W merostwie Opery, w Sorbonie, w „Cercle de l'Aube“ i innych stowarzyszeniach naukowych odczyty p-j Rosy Bailly, p-a Nouvel prefekta Kolegium św. Barbary, p-a Ouvrand, dr. Pellegrin i innych przyciągały liczne audytoria. Jako cel główny swego działania jednak obrało sobie Tow. „Les Amis de la Pologne“ obłąkanie prowincjonalnych dościsie do serca społeczeństwa francuskiego. Roztoczyło zatem cały zasób energii, żywotności i wytrwałości a praca taka dać owoce musiała.

W r. 1923 było komitetów prowincjonalnych 18. W roku bieżącym powstały Komitety „Przyjaciół Polski“:

W Albi, prezes p. Lamige, dyrektor kopalni w Albi;

W Avignon, prezes inż. Pomet;

W Cognac, prezes burmistrz p. Menier;

W Metz, prezes p. Plassart, prezes Izby Adwokatów;

W St. Lo, prezes Inspektor Akademii p. Furster;

W St. Omer, prezes p. Adrian, prowizor Liceum męskiego;

W Tulonie wreszcie stworzono Komitet pod przewodnictwem Generała Castaing, prezydenta „Academie du Var“.

Cały szereg nowych komitetów formuje się obecnie w miejscowościach następujących:

W Barcelonette, organizator p. podprefekt;

W Beaune, organizator p. Dubois, burmistrz;

W Bethune, organizator p. Legillon, adwokat;

W Bourg, organizator p. prefekt;

W Chalons-sur-Marne, organizator p. Victor Gimonet, sekretarz szkoły „Arts et Metiers“;

W Cherbourg organizator p. Biard, dyr „Cherbourg-Eclair“;

W Commeny, organizator p. podprefekt Toucas-Massillon;

W Embrun, organizator p. Couze, przewodniczący w Liceum;

W Gap, organizator p. Labrunie inspektor Akademii;

W La Rochelle organizator dr. Brocheau;

W Macon, organizator p. Duhan, wykładowca na Uniwersytecie;

W Nîmes, organizatorka pna Reoul.

Wszyscy wyżej wymienieni prezesi i organizatorowie zgromadzili do wspólnej pracy całą elitę intelektualną oświeconego miasta — wdziny jednakże nie tylko adwokatów, profesorów i wojskowych wyższych rang albowiem zasadą Towarzystwa Przyjaciół Polski jest aby wszystkie klasy ludności były reprezentowane wśród licznych członków i adherentów komitetów prowincjonalnych. W miastach wyż wspomnianych jak i w Laval, Rennes, Marsylii, Cadenet, Cavailon, Miluzie, Vannes, Charleville, Lorient, Mezieres, Wersalu, Etampes, Boulogne sur Seine, Soissons, Strasburgu itd. odbyły się w roku ubiegającym wspaniałe uroczystości, odczyty, koncerty, zabawy i przedstawienia kinematograficzne. Sala zazwyczaj była szalenie zapelniona a dzienniki bez względu na swą barwę polityczną poświęcały uroczystościom poświęconym Polsce długie i szczerą sympatią technące artykuły.

Jak nam wiadomo prelegentką we większości odczytów była niezmiernie wspaniała w swej ideowej pracy p-i Rosa Bailly. Gorące jej słowa, pełne przekonania i ukochania tego co polskie, mają moc wzbudzania u publiczności chęci poznania Polski i jej mieszkańców i wzruszania głęboko słuchaczy.

Odczyty p-a Rene Henon de Villefosse, Księdza Lamblin, p. Ouvrand tak różne treścią i ujęciem nie miały poruszyć Francję wschodnią i zachodnią. Trzeba również wspomnieć o pięknych wieczorach, dawanych przez pnie: Renee Krzyżanowską, Cove i Bavouzet, o przedstawieniach kinematograficznych grup szkolnych w mieście Algierze, pod przewodnictwem p-a Rzee, i o świetnej wiecei dobroczynnej Komitetu w Soissons, która dzięki pnie Janinie Wyszawskiej przyniosła przeszło 6.000 fr., przeznaczonych na Zakład św. Kazimierza i na robotników polskich.

We większości miast wymienionych odnośnie komitety przy urzędowaniu swoich przedsiębiorstw znalazły pomoc i poparcie w miejscowych stowarzyszeniach śpiewackich szkolnych garnizonowych, w orkiestrach amatorskich i w artystach miejscowych — co najlepiej świadczy o sympatii, z jaką odnosi się społeczeństwo miast prowincjonalnych do idei szerzonej przez Towarzystwo „Les Amis de la Pologne“. Aby pozostawione wrażenie korzystne tych przedsiębiorstw utrwać, wydały „Les Amis de la Pologne“ swój „Bulletin“ którego ilość prenumeratorów stale się wzmacza. W roku bieżącym podwoiła się ich liczba.

Towarzystwo publikuje też liczne wydawnictwa. I tak w roku bieżącym został wydany Wybór Pism Juliusza Słowackiego w 10.000 egzemplarzy. Koszta tego wydawnictwa pokryli: Komitet „du Quartier Latin“ i Komitety Grup szkolnych w Beziery, Nantes, Rennes, Liceum św. Barbary i w znacznej części Liceum Feneclona, pozostałego pod przewodnictwem p-a Crusaire. Ponadto wydano jeszcze broszurę o bohaterstwie mieście Lwowie w ilości 5.000 egzemplarzy.

Należy zaznaczyć, że liczne dary Przyjaciół Polski zasiliły biblioteki polskie (2.500 dzieł) oraz polskie stowarzyszenia dobroczynne, które otrzymały zasiłki w pieniądzu i w naturze.

Z początkiem roku szkolnego 1923/24 zorganizowało Tow. „Les Amis de la Pologne“ wspaniałą wycieczkę, złożoną z 72 osób narodowości francuskiej (przeważnie słuchaczy i profesorów uniwersytetu) do najciekawszych miast Polski. Program tej wycieczki ułożono tak, aby uczestnicy jej obejrzeliby wszelkie pamiątki z przeszłości Polski, skarby artystyczne, jej głęboko wstecz się gające cywilizacji, jej bohaterstwa oporu przed przemocą, jako również ocenę mogli udział Polski w wojnie światowej, wysiłki narodowy, dążący do odrodzenia Ojczyzny, bogactwa kraju oraz rozwój jego przemysłowy. Wycieczka doznała w Polsce serdecznego i gorącego przyjęcia a osoby biorące w niej udział za powrotem do Francji stały się czynnymi współpracownikami i zwolennikami idei, której poświęcają swą pracę „Les Amis de la Pologne“. Dziś liczba i jakość współpracowników, ich bezinteresowna praca, dobra trwała wola, rokujące Towarzystwu Przyjaciół Polski jak najbliższej przyszłości. Polska jak w nich już nie tylko przyjaciół ale i wielką i żywotną siłę, na którą z całym zaufaniem zawsze liczyć może.

Z WAKACYJ.

## Sp strzeżenia i uwagi.

11. Eger (Cheb) z końcem sierpnia r. 1924.

Zachodni narożnik czwornobocznego obszaru Czech w pobliżu granicy bawarskiej i saskiej, obejmujący parę zdominisk i siedliska wielkiego przemysłu. Egerland, jest krainą wojowniczo niemieckości. Stąd wychodzili posłami do parlamentu austriackiego przywódcy ruchu pangermańskiego. Tu grzmiały na częstych zjazdach i zlotach politycznych namiętne głosy Schönerera i Wolfa, powtarzających hasła skrajnych nacjonalistów z poza granicy. „Los von Oesterreich” i „Precz z Czochami”.

Ośrodkiem owego bastionu niemieckiego jest miasto Eger, liczące około 30.000 mieszkańców. Jest to miejscowość tłumom kuracjuszy, leczącym się w blisko położonych zdrojowiskach prawie nieznaną która jednak przy sprzyjających warunkach może się stać celem wędrowek turystów niemal równie słynnym, jak np. Rothenburg nad Taubera.

Nie mogę dojść, jakim cudem miejscowość będąca oddawna ważnym węzłem kolejowym (pięć linii) i posiadająca wcale znacznie rozwinięte galezie przemysłu, zdolała tak cudownie zachować przeważną część starego miasta. Powodem, który po części ów fenomen tłumaczy jest ukształtowanie terenu. Stare miasto bowiem, wraz z cesarskim zamkiem (od dwustu lat w ruinie) rozbudowało się na pagórze spadającym stromo ku rzece Egerze. Z czwartej zaś strony występ ten przechodzi w szeroki wyżłagodnie pofalowany. Tam rozsiadło się nowsze zabudowanie i przemysł. Ten wzgląd jednak nie objaśnia nam dostatecznie owego zadziwiającego faktu, wszak tyle osad na trudnych terenach zostało bezładnie zniszczonych przez pożerezy wiek dziewiętnasty, wiek rozrastającego się przemysłu. Także i to nie byłoby argumentem, że idzie tu o miasteczko na obszarze zamieszkałym przez Niemców, bo i u nich uległo zniszczeniu piękna miejskiego bez masy i liku. W samej Norimberdze, synagogi z mnogości zabytków, przepadło ich tyle, żeby z nich drugie takie miasto pobudował.

Jeżeli się pomnie przypuszczalne osiedle przedhistoryczne Egeru, to rdze niemi miasta, z którego się ono całe rozrosło, jest zamek cesarski rozbudowywany przez wieki na wyniosłej skale, spadającej urwiste nad rzekę.

Dziś jest on malowniczym połączeniem autentycznych ruin ze starannie utrzymanym rozarjum. Najśliczszym akcentem zewnętrznym jest przysadzista wieża o bazaltowych murach, poczerpniała od deszczów, które ją już ośm wieków oplukują. Była ona ostatnim schronieniem w razie przedzierania się obleźców do wnętrza grodu.

Dalej ocalała niezwykle dekoracyjna romańska ściana zewnętrzna pałacu z szeregiem zgrabnych pięciobocznych okien czterokolumniowych, połączonych lekkoimi łękami. Wywołuje ona wrażenie tak romantyczny, że człowiek bierze ochotę postawić uczoną hipotezę, że przez jedno z tych cudnych okien spoglądać musiał na księżycem oblane wzgórza stroskany Lohengrin kiedy zapytywał swą zdenerwowaną małżonkę: „Czy słyszysz luba, jak słowiki dzwonią?”

Najpiękniejszą jednak częścią zamku są kaplice. Na zewnątrz prostokątne, sporej wysokości budynki o szorstkich murach z ciemnego kamienia, poznaczonych białymi lizenami. Harmonijna barwa przedziwna, niby spłowiałego gobelinu. Wnętrze obejmuje dwie kaplice jedna nad drugą, świetnie zachowane. Dolna o formach dobrze rozwiniętych romańskich, składa się z 9 sklepień, wspierających się na czterech kolumnach o przedziwnych kapitelach i bazach. Górna analogicznie rozrządzo na posiada już smukłe formy gotyckie. Cały zamek ujęty w wysokie cegla-

ne mury oporowe i opasany głęboką fosą na części przylegającej do miasta które się pierwotnie w formie półksiężycy dobudowało przy zamku i zakauło w pancierz fortyfikacji. Po wiekach gdy narodził nowy pierścień zabudowań twierdza została znacznie rozszerzona i założony nowy rynek w środku kompleksu obronnego.

Cały ten obszar jest znakomitym zażytkiem zespołu miejskiego. Prawda, że reszta miasta (zbudowana po r. 1870) jest bez wartości artystycznej, prawda, że główny kościół został bezładnie zniszczony przez złą restaurację (w autentycznej formie ocalały tylko nagrobki), prawda, że tuż przy samym mieście, częścią nawet na tle resztek fortyfikacyjnych stanęły budowle wprost okropne jak Izba handlowa, Biblioteka Publiczna, Tempel żydowski, a nawet fabryka z dzikim kominem; ale to, co ocalało wewnątrz, wzbudza zachwyt.

Jest jakaś głęboka tajemnica, czy szereg tajemnic nad odkryciem których dzisiejsza nauka budowy miast pracuje, konstrukcji starych osiedli. — Zrozumienie artystycznego waloru krzywych ulic daje nam jeden z kluczy do otwarcia owych skarbów Szamora. Linia prosta wywołuje w budowie miast efekty niekiedy świetne (np. bulwary Paryża), ale najczęściej mdłe, bezdusne. Perspektywa ulic prostych dąży do jednakowych schematów. Natomiast różnorodność linii krzywych i ich kombinacji jest niewyczerpana. Jeżeli się uwzględni jeszcze swobodę ich prowadzenia w średniowieczu i przedziwną pomysłowość, to zaczniemy rozumieć podstawi owego piękna.

Nie tu miejsce opisywać zabytki Egeru, te setki dobrych dzieł architektury od świetnych kamienie z kapitalnymi sklepieniami się i malowniczymi podwórcami (arkady podwórcowe w Schirrdingerhaus, poczęte z ducha wiolskiego, mogłyby być cenną ozdobą miasta nawet b. bogat w zabytki), aż do skromnych domków tulących się przy zamku. Jakaż obszerna skala od monumentalnego Rynku, którego trójkątny kształt przekształca się w oku widza na obszerny prostokąt, aż do węższych, krzywizn, uskoków i nierówności jakiejś tam parterowymi domkami obudowanej Kaczej ulicy w najstarszym odcinku miasta.

A jakżeż miłe zestrza się z architekture rzeźbą figuralną. Największą mają sympatię zyskała sobie staruchna barwna statua Matki Boskiej z dzieciskiem, stojąca na nieco pochyłym słupku w załomie, który powstał z wysunięcia o jaki metr jednego domku przed drugi. Zwykle się widzi w takim zakątku kupkę śmieci i brudu, a

tu takie cudowne, proste i nawięne odwrócenie rzeczy. O kilkanaście kroków znów na malutkim placu barokowa statua św. Jana Nepomucena świetnie opanowuje małą przestrzeń.

A dwie studnie w Rynku: Górna z postacią Rolanda i niższa z Herkulesem, jak się doskonale łączą z otoczeniem! To są wzory, z których się nam uczyć trzeba. Toż samo można powiedzieć o znakomicie założonych schodach, łączących dwa place, leżące na poziomach różniących się o jakiejś dziesięć metrów; poczerpniałe figury Świętych Pańskich rysują się bajecznie na tle błękitu.

Klasztor przy kościele Franciszkanów ma cortile gotyckie, otoczone krużgankami o kilkudziesięciu oknach z fantastycznymi laskowaniami oraz innymi. Z pod luszczącej się polubliwych zdają się wyglądać stare freski; na ścianach obrazy klasztornego pędzla. W całości jest jak gdyby miniaturą Franciszkanów krakowskich. Wyszedłem stamtąd zachwycony, a jednak doznałem wrażenia jeszcze silniejszego gdy zobaczyłem naprzeciw ruiny jakiegoś barokowego kościoła. Szonolko rozpostarty fronton o żywej, silnie modelowanej powierzchni utrzymał jeszcze na ścianie szczytowej kilka figur kamiennych, ale brama zabita deskami a przez otwory okienne świeci niebo.

Tu już ogląda się nie tylko jakaś zamknięta, skończona masa, ale otrzymuje się nadto żywą podniecie dla wyobraźni, która mimowoli dążyć musi brakujące części. W tej grze wrażenia zmysłowego i wolnej fantazji leży szczególny, przedziwny czar, który płynie od uszkodzonych dzieł sztuki. — Gdyby były ocalały ręce Verus Milońskiej, a obraz Giorgiona „Trzej Filozofowie” był w całości nas doszedł, to, kto wie, czybyśmy im składali hołdy tak gorące, jak to dziś czynimy.

Zainteresowany tą budowlą wchodziłem w sąsiednią bramę, aby obejrzeć potężny, jak się spodziewałem korpus kościoła, odpowiadający wielkiej ścianie frontonu. A tu niespodzianka. W równoległym odstepie kilkunastu metrów od tamtej wznosi się niemal identyczna fasada, zwrócona ku niewielkiemu podwórzu.

Zrazu nie mogłem się domyśleć powodu tak dziwnej płytkości świątyni. Dopiero później zwiędziwszy kościół. Opatrzności przy ul. Spalonej w Pradze, dorozumiałem się, że kościół ten nie jest, jak zwykle, zorientowany prostopadłe do widzialnej fasady, ale równoległe do niej. Anomalia jest tylko to, że na miejscu fasady bocznej znajdujemy potężne formy frontonu głównego.

Ignacy Drexler.

— Zjazd muzeologów polskich we Lwowie. W dniach od 12—14 września br. odbędzie się we Lwowie IV zjazd muzeologów polskich. W zjeździe wezmą udział kierownicy i przedstawiciele muzeów i konserwatorowie zabytków z całej Polski. — Przybycie swe zapowiedzieli: Br. Gembarski, dyr. Muzeum Narod. (Warszawa), G. Jodłowski, kustosz Muzeum państw. (Grodno), Wł. Kyszczyński z Towarzystwa zabytków (Warszawa), Komornicki, kustosz XX. Czartoryskich (Kraków), dr. F. Kopera, dyr. Muzeum Narod. (Kraków), St. Leśniewski, dyr. Muzeum przemysłu i rolnictwa (Warszawa), Kaz. Osński, kustosz Muzeum Towarz. Przyj. Nauk. (Przemysł), W. Piaskowski, kustosz Muzeum m. (Łódź), M. Piotrowski z Towarz. Opiek. nad zabyt. (Warszawa), Romer (Wino), inż. Tor, dyr. Muz. przemysł. (Kraków), St. Turczyński (Warszawa), Zniński, dyr. Muzeum rękodziel. i sztuki stosowanej (Warszawa), nadto przybędzie reprezentant Ministerstwa Oświaty. Podczas obrad zjazdu wygłoszony zostanie szereg fachowych referatów z dziedziny muzeologii. — Uczestnicy zjazdu zwiędzą też szczegółowo muzea lwowskie i zabytki miasta. Posiedzenia zjazdu odbywać się będą w sali wykładowej miej. Muzeum przemysłu artystycznego przy ul. Hetmańskiej. Obrady rozpoczyna się w dniu 12 września o 10 godzinie rano. Przyjezdnym bliższych wskazówek (np. w sprawie mieszkaniowej) udzielać będzie Biuro Informacyjne zjazdu w Archiwum m. w Ratuszu (parter) w godzinach rannych od 9—2, a w gmachu muzealnym przy ul. Ossolińskich 3, w godz. popołudniowych (od 4—7). Lwowski Komitet zjazdu zaprasza wszystkich kolegów pracujących w zakresie muzeologii na zebranie powitalne, które odbędzie się w przeddzień otwarcia zjazdu tj. we czwartek w dniu 11 września o godz. 8 wieczór, w Hotelu Krakowskim.

— Bard zawiadamia członków, że próby powakacyjne odbywają się jak dawniej we wtorki i piątki o godz. 7.

— Grandé Soiree Dansante z okazji zjazdu uczestników II Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów, odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm. staraniem Lwowskiego Komitetu Przyjścia w salach Kasy na Miejskiego i Koła Lit. Art. Zaproszenia wydaje się codziennie od godz. 5 do 7 pop. w Kasyne Miejsk. Początek wieczoru o godz. 9. Strój wieczorowy.

— Stand II. Kongresu C. I. E. na Targach Wschodnich został urządzony dzięki uprzejmości dyrekcji Targów i sprzedaje na dochód biura Kongresu specjalne znaczki i artystycznie wykonane „filinki”.

— Z Tow. Szkoły Handlowej. Zasłużona organizacja zaczęła w tych dniach 17 rok szkolny, niestety ze słabszą frekwencją niż w latach ubiegłych. To samo zawieszko da się zaobserwować także w innych szkołach handlowych. Równocześnie otwiera T. S. H. nowy kurs, już dawniej przygotowany i przez Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdzony. Będzie to „Specjalny roczny Kurs handlowy” dla absolwentów 5 klasy gimn., licum, 3 roku semin. Wobec tego, że liczne rzesze młodzieży nie są w możności kończyć szkoły średnia z maturą, a pragną nabyć wykształcenie zawodowe w krótkim czasie, kurs ten będzie licznie uczęszczany. Kurs rozpocznie się 15 września br.

— Odroczenie wyborów do Zarządu Kasy chorych m. Lwowa. Zarząd Kasy chorych m. Lwowa ogłasza, że reskryptem Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie do L. 3721/1924 z dnia 9. września 1924 wybory do Rady Kasy chorych miasta Lwowa odroczone zostały z dnia 28. września 1924 na dzień 5 października 1924.

— Zmarli we Lwowie. Hmudyszyn Prokop fernal dworski, lat 54 — szpital powszechny; Beer Józef, maiter szewski, lat 53 — pawilony zakazne; Słonecki Adam Paweł, właśc. dobr., lat 36 — sanatorium dr. Majewskiego; Pańczyszak Ignacy, pomocnik ślusarski, lat 62 — Balonowa 12; Kaimuk Janina, córka elektrotechnika, 5 mies. — Na Bajkach 20; Buchsowa Henryka, lat 56 — Sadownicka 18; Sabińska Matylda, żona inżyniera, lat 44 — Potockiego 57; Martynów Feliks, murarz, lat 38 — pawilony zakazne; Arcydzisicki Piotr, zarobnik, lat 73 — Zakład Biłnickich 9; Lustig Henryk, b. kupiec, lat 63 — szpital powszechny; Hittnik Różia, wd. po kupcu, lat 70 — Zamarstynowska 23; Egert Chane, ż. h. handlarza, lat 55 — szpital izraelicki; Lubień Małka, lat 68 — Plac Teodora 5; Jastrzębska Regina, żona rolnika, lat 28 — szpital powszechny; Friedman Chaje, córka handlarza, 16 dni — Plac Teodora 12; Ostpikówna Wiara, 18 lat, służąca — szpital powszechny; Węgrzyn Różia, zarobnica, lat 60 — szpital powszechny.

— Napad na ul. Wolność. Wczoraj wieczorem dwóch nieznanymi mężczyzn, znajdujących się w stanie podchmielonym, napadło na powracającą do domu Jettę Schafer i tak ją pobili, iż popadła w stan nieprzytomny. Wezwana Pogołowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził u pobitej wstrzas mózgu.

— Walka z plagą dorożkarską. Znaną nadto jest rzeczą, że taryfa dorożkarska we Lwowie należy do naj-

## Wiadomości bieżące.

Lwów, 10 września.

## TEATR WIELKI.

Sroda 10 września o g. 7.30 „Stejba”.  
Czwartek 11 września o g. 7.30 „Lohengrin”.

## TEATR MAŁY.

Sroda 10 bm. o g. 7.30 „Myśl”.  
Czwartek 11 bm. o g. 7.30 „Koniekoja męska”.

## TEATR NOWOŚCI

Wtorek 9 bm. o g. 7.30 „Katja tancerka”.  
Sroda 10 bm o g. 7.30 „Złoty kaftan”.  
Czwartek 11 bm. o godz. 7.30 „Złoty kaftan”.

## Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamy tą drogą tych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd jeszcze nie uiszcili prenumeraty za wrzesień i ewentualnych zaległości, że z dniem 15 września WSTRZYMUJEMY IM WYSYŁKĘ DZIENNIKA.

Osobnych zawiadomień Administracji nie wysyła.

Sala Sokoła  
ulica Zimorowicza  
Dziś środa 10 września Premiera  
o godz. 8-ej wiecz.  
Rosyjskiego Teatru Artysty z tego  
**Płak Nebieski**  
(SINIAJA PTICA)  
pod dyrekcją J. Juźnego  
Bilety od godz. 6-ej wiecz. w Kasie  
Sali Sokoła. 5268

— „Myśl” Andrejewa, Teatr Mały wznawia po raz pierwszy po wakacjach tę bardzo ciekawą sztukę dziś tj. w srode. Jak wiadomo p. Zytecki ma w niej wielkie pole do popisu i zdobył sobie tą właśnie rolę duże uznanie.

— „Lohengrin”. Wspomiane dzieło Wagnerowskie, któremu scena lwowska dała przepyszna oprawę, ukaże się Teatrze Wielkim we czwartek w premierowej obsadzie. Śpiewają: pp. Płatówna, Green-Skazowa. Prawdziw. Cygank. Zepeth, Schütz i in. Dla licznie bawiących obecnie we Lwowie przejezdnych, znakomite to przedstawienie będzie napewno pierwszorzędą atrakcją.

droższych w Polsce, a nawet — jak mówią — jest najdroższą. Lwowski dorozkarcze pomimo tego nie zadzwalała się bynajmniej wygórowanemi jej cenami, ale łpią gości, co się wlezie. Celem usmierzania ich brutalnych nierzaz zapędów — Dyrekcja Policji podjęła z nimi walkę i w tym celu wyśtawiała pismo do stowarzyszenia dorozkarczy, żądając ścisłego stosowania się do taryfy, obowiązującej od 23 sierpnia br. Dyrekcja Policji zagroziła dalej przekraczającym taryfę dorozkarczom najsurowszą odpowiedzialnością karną, aż do utraty uprawnień przemysłowego. Winni przekroczenia regulaminu będą z miejsca przystawiani do Dyrekcji, celem ukarania. Może wreszcie ustanie wyzysk, który burjni dorozkarcze lwowscy w biały dzień uprawiali.

— **Włamanie przy ul. Panińskiej.** Włamywacze lwowscy i nielwowscy nie różnią. Ostatniej nocy włamali się do magazynu oburwia przy ul. Panińskiej i skradli 150 par rozmaitego oburwia, trzy wielkie skóry boksowe oraz kilka wielkich skór podeszwowych. Właściciel poniósł szkodę w wysokości trzech tysięcy złotych. Wszelki ślad po sprawcach zaginął.

==□==

□ **BELZ. Napad bandycki w lesie.** W poniedziałek wieczorem trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło w lesie między Belzem a Narelem na przejeżdżających z Belza kupców i zrabowało im 200 dolarów, złote zegarki i kilka sztuk cennej biżuterji, poczem po dokonaniu rabunku umknęli do lasu.

==□==

**SZKOŁA IM. H. JORDANA** ul. św. Mikołaja 16 przyjmuje wpisy dodatkowe. 5254

=====

**TOWARZYSTWO SZKOŁY HANDLOWEJ** (Franciszkańska 9), otwiera dnia 15 września 1924. **SPECJALNY ROCZNY KURS HANDLOWY** dla absolwentów 6-tej klasy gimn., lic. 3 roku sem. — Wpisy codziennie od 9—12. 5235

—○—

**NOWOŚCI** na sezon jesienno zimowy poleca Magazyn towarów bławatnych **STACHEWICZ I ABRYSOWSKI**. Lwów, Rynek 32. 5048

## Zjazd Pracowników Bankowych.

W dniach 7 i 8 września odbył się we Lwowie, w sali Izby handlowo-przemysłowej, III. Wszechpolski Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Bankowych Rzeczypospolitej i innych miast.

Ogółem przybyło 61 delegatów z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Katowic, Łodzi, Lublina, Radomia, Radomska, Tarnopola, Stanisławowa i innych.

Po zagajeniu Zjazdu przez Prezesa Zarządu Głównego p. Dabulewicza, wybrano na przewodniczącego przez aklamację wiceprezesa Oddziału lwowskiego p. Fiałę, sekretarjat powierzono generalnemu sekretarzowi Związku p. Kowarzewi z Warszawy, poczem nastąpiły powitalne przemówienia, na które odpowiedział przewodniczący Zjazdu. Z kolei zabrał głos prezes Dabulewicz, składając sprawozdanie ogólne z działalności Związku za rok ubiegły.

Referat organizacyjny i prasowy wygłosił p. Kowarzewicz, referat finansowy p. Jan Przedpeński z Warszawy, nastąpiły wybory komisji, poczem uczestnicy Zjazdu udali się na zwiedzenie Targów Wschodnich.

W poniedziałek 8 września przedpołudniem obradowały komisje, które uchwałyły szereg rezolucji, przedłożonych popołudniowemu plenarnemu posiedzeniu Zjazdu do zatwierdzenia.

W rezolucji w sprawie ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia wyrażono protest z powodu pominięcia w ustawie pracowników umysłowych, w rezolucji w sprawie drożyzny unowocześniono zarząd główny Związku do zwroczenia się do Rządu z propozycją powołania organizacji społecznej, spe-

cialnie zaś przedstawiciele związków zawodowych i spółdzielni spożywczych do współdziałania, celem opracowania w jaknajkrótszym czasie planu zwalczania drożyzny, przez obniżenie nadmiernie wyśrubowanych cen artykułów pierwszej potrzeby i niedopuszczenie do dalszych zwyrzek.

Pozatem uchwalono szereg rezolucji w sprawach ubezpieczeń społecznych, organizacyjnych, finansowych, zmiany statutu, przystąpienia do międzynarodowej organizacji pracowników umysłowych w Amsterdamie, jak również do Centralnego Związku

Pracowniczych Organizacji Zawodowych w Warszawie; wreszcie Zjazd polecił zarządowi głównemu wznowić nie akcji o umowę zbiorową i przeprowadzenie jej wszelkimi legalnymi środkami w terminie, jakiegoż używa za odpowiedni. Poza tem dokonano wyborów do władz Związku. Na prezesa powołano p. Dabulewicza, na członków Zarządu: M. Buttlera, M. Kowarzewicza, J. Przedpeńskiego, Wł. Funkensteina, St. Waldena, dra E. Huczkowskiego z Warszawy, M. Nycza, E. Fiałę ze Lwowa, F. Rzeszowski z Poznania i J. Kurtykę z Katowic.

## Z pobytu powstańców górnośląskich we Lwowie i Wschod. Małopolsce.

Wycieczka powstańców śląskich, która przybyła do Lwowa we czwartek celem udekorowania sztandaru Obrońców Lwowa śląską wstęgą waleczności, dokonała tego aktu w piątek o godz. 16.30 pod pomnikiem Mickiewicza na placu Marjackim. Uroczystość ta miała nader podniosły charakter. Obrońcy Lwowa ze swym sztandarem ustawili się w szeregu, naprzeciwko nich delegacja powstańców śląskich ze swoim sztandarem, ofiarowanym im przez Obrońców Lwowa, do którego i m. Lwów się przyczyniło w r. 1921. Sztandar ten odznacza się tem, że na drzewcu jego w formie gwóźdźki sztandary umieszczone zostały odznaki wszystkich odcinków linii bojowej z czasów obrony Lwowa. Inicjatorką i wykonawczynią tego sztandaru była p. Marja Tereszczakówna, która pracowała we wszystkich obozach powstańczych i plebiscycie, za co została odznaką honorową odznaczona.

Na sygnał trąbki orkiestry powstańczej, chorąży wystąpił naprzód ze sztandarem Obrońców Lwowa, po prawej jego stronie stanął p. poseł Maczyński, dr. Węgrzynowski, duchowieństwo i tłumy publiczności. Do zebranych przemówił p. Karol Grzesik, prezes Zarządu Głównego Związku powstańców śląskich, podkreślając, że główny motyw ideowego związku łączącego Obrońców Lwowa z powstańcami śląskimi tkwi w tem, iż przykład Lwowa podziałał na G. Śląsk w wywołaniu zdecydowanej woli do oswobodzenia kraju z przemocą wroga. Poza tem Lwów przyczynił się wielce dla sprawy śląskiej w czasie akcji plebiscytowej i trzeciego powstania śląskiego, ofiarowany powstańcom śląskim sztandar, Ślązacy cenią sobie nie tylko jako wyraz braterstwa broni, lecz i jako memento ciągłej czujności i obowiązku pracy dla Ojczyzny. W dowód więc podziwu dla bohaterów wysiłków Obrońców Lwowa oraz w dowód wdzięczności, postanowił Związek powstańców śląskich udekorować sztandar Obrońców Lwowa swoją odznaką Śląską Wstęgą Waleczności a nadto nadać tę odznakę komendantowi Obrony Lwowa, posłowi Maczyńskiemu oraz prezesowi Związku Obrońców Lwowa. Tych zaś Obrońców Lwowa, którzy brali czynny udział w powstaniach śląskich, Związek powstańców śląskich zaprosił niedługo do Katowic aby tam powitać ich jako swych gości i udekorować ich.

Orkiestra zagrała hymn narodowy a p. Grzesik przypisał Odnakę Śląską wraz z długą szarfą niebiesko-białoczerwoną do sztandaru Obrońców Lwowa, następnie zaś odznakami temi udekorował p. posła Maczyńskiego i Prezesa Zw. Obr. Lwowa. Obaj oni przemo wili następnie krótko, dziękując za odznaczenie, wyrażając podziw dla bohaterstwa powstańców śląskich, oraz podnosząc ważność braterstwa lwowsko-śląskiego. Odśpiewaniem Roty oraz okrzykami na cześć Obrońców Lwowa i Powstańców śląskich zakończyła się ta uroczystość, która zgromadziła na

placu Marjackim liczną publiczność.

Wycieczka śląska wzięła udział w uroczystościach powitania p. Prezydenta Rzpltej. W szpalerze zajmowała miejsce obok Związku Obrońców Lwowa. Poza tem brała udział w otwarciu Targów Wschodnich, w nabożeństwie na placu Marjackim i w defiladzie przed Prezydentem Rzpltej. Delegacja wycieczki złożona z pp. Grzesika, redaktorów Przybyły i Mastalerza wzięła udział w oficjalnym obiedzie w ratuszu oraz w rautie u p. Wojewody. W czasie rautu p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął delegatów śląskich, p. prezesa Zagórskiego, p. Kwaka, oraz p. Tereszczakównę i przedstawiciela MSO. inż. Wita Sulimirskiego.

Pan Prezydent wypytywał o szczegóły uroczystości dekorowania sztandaru i wyraził swą żywą radość z powodu zacieśnienia węzłów braterstwa Śląska ze Lwowem. Ponadto wypytywał delegatów śląskich o obecne przesilenie gospodarcze na Śląsku i wyraził przekonanie, że są dane po temu, iż najbliższe miesiące przyniosą poprawienie się położenia Pan Prezydent oświadczył delegacji również, że zawsze bardzo mile wspomina pobyt swój na Śląsku w roku zeszłym.

W niedzielę 7 bm. o g. 11.15 udała się Reprezentacja Powstańców Górnośląskich w pielgrzymce na Mogiły bohaterów z 1920 r. pociągami do Zadzórz. Witani ją deszczem kwiecień licznie zgromadzone włościanstwo okoliczne, proboszcz miejscowy, przedstawicielstwo organizacji narodowych, dzieci szkolne wraz z nauczycielstwem i rodzina właścicieli Zadzórz.

Na wieść, że Pan Prezydent Rzpltej ma za chwilę przejeżdżać w powrocie ze Złoczowa, ruszył szybko cały orszak ku mogiłom aby się znaleźć na miejscu w chwili Jego przejazdu, co jednakże wobec odległości 2 kilometrów nie było do osiągnięcia.

Zdumienie a następnie głębokie wzruszenie opanowało wszystkich na widok Dostojnego Gościa wysiadającego z pociągu, który naprzeciw mógł zatrzymać polecił i kroczącego ku wyżynie, na której szczyt ukiął i zatopił się w krótkiej modlitwie. Zanim zdołał wsiąść do pociągu, dopadły Go dzieci szkolne z red. Janem Przybyłą i poczęły rzucać Mu kwiaty pod nogi. Ale nasz Drogą Gość zatrzymał je ruchem ręki i wskazując na mogiły, odezwał się serdecznie: „Tam je złożcie. Oni polegali za Was i aby Wam lepiej było“.

Po odjeździe Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, pielgrzymka śląska dotarła do mogiły. Ksiądz proboszcz odmówił modlitwy, przemawiał górnik i chłop śląski, a prezes miejscowych organizacji narodowych zakończył swe przemówienie ofiarowując Powstańcom górnośląskim hełm zmasakrowany, wydobyty z pierwotnych grobów, który jako najdroższą pamiątkę, przyrzekł umieścić w Muzeum Powstańców Górnośląskich, Prezes kapitan Grzesik.

Następnie zaproszono wszystkich uczestników na podwieczorek, zastawiony na stacji. Serdecznie i nader gościnnie podejmował komitet złożony z pp. Bohdanówny Ewy, Skuliczówny, Grzegorzycowej, Dunicza Leonarda, naczelnika stacji p. Szweda i p. Pleś-

nerowej. Gdy wiejskie specjalne zaprosiły doskonałe apetyty, zapanował żołnierski szczerzy humor, śpiewano pieśni śląskie i nasze wojenne, spędzając mile kilka godzin, następnie goście serdecznie żegnani wrócili do Lwowa, aby następnie wyjechać do Tarnopola, gdzie przyjechali o godz. 12.54. Tłumy zalegały dworzec, most kolejowy a nawet i dachy, muzyka kolejowa zaintonowała „Jeszcze nie zginęła“, następnie imieniem miasta powitał gości w pięknych i wzniostych słowach burmistrz miasta dr. Lenkiewicz, imieniem T. S. L. prezes Leśniakowski, na to odpowiedział prezes Powstańców p. Grzesik, dziękując za tak gorące i serdeczne powitanie. Uformował się obrzytym pochód w którym wzięli udział sokołci, skauci, skautki i wszystkie polskie organizacje, a przy dźwiękach muzyki kolejowej odprowadzono gości do koczarskiej 54 pp. Śniadanie odbyło się w Sokole, stoły uginały się od sutożnaku krycia a Komitet przyjęcia, do którego należeli pp. Leśniakowski, burmistrz Lenkiewicz, starosta Krzyżanowski p. Kurzeja, Szczurkiewicz, prof. Józwa, Vogłowa, Litwinówna, porucznik Patoń i por. Czech serdecznie podejmowali gości, przygotowując im iście królewską ucztę, w czasie której wygłoszono kilka przemówień. Następnie powstańcy złożyli hołd ofiarom bolszewickim, a na grobie kapitana Piotra Muraszki złożyli no kwiaty.

O godz. 6 odbył się na cześć powstańców obiad, na którym reprezentowane były wszystkie władze, stowarzyszenia i organizacje polskie. Przemówił prezes TSL, Leśniakowski, witając gorącymi słowy ukochanych Braci z G. Śląska, imieniem Województwa powitał gości radca De Loges, imieniem społeczeństwa senator Orliński, poseł Spital i ks. Ratuszny. W odpowiedzi na to prezes Grzesik nawiązując do wiadomości z Genewy o niefortunnej odezwaniu się Mac Donalda, podkreślił, że „wszelkie zakusy ze strony obcych rozbijają się o silną wolę ludu śląskiego i wezwał do wzniesienia okrzyku na cześć bohaterów Tarnopolan“. Gościom kochanym towarzyszyli Prezes Zw. Obr. Lwowa dr. Zagórski i sekretarz Walkner. O godz. 8.30 dała znakomita orkiestra powstańców koncert, który nagrodzony został burzą oklasków, następnie odbyła się wieczornica, a zabawa przeciągnęła się do białego ranka. Następnie urządzono wycieczkę do kolonii polskiej w Anastazówce, a po obiedzie serdecznie żegnani goście wyjechali do Czortkowa.

## Sport.

POGOŃ—CZARNI 2:0 (2:0).

Pierwsze zwycięstwo Pogoni w tego rocznych rozgrywkach nie było ani pięknem ani pow. Różnica między Pogonią a Czarnymi do niedawna jeszcze równająca się prawie całej klasie, dziś znacznie zmalała. W liniach obrony i po mocy zdołał Czarni przeciwstawić Pogoni grę prawie równorzędną, ustępowali w napadzie.

Przebieg zawodów trzymający widza w naprężeniu był typową walką o punkty, w której piękno gry schodzi na plan dalszy a zdobycie bramki per fas et nefas jest niejednokrotnie jedynym celem gracza. Incydentów nieprzejmowej natury nie brakło również, a konsekwencją ich były rzuty karne po jednym przeciw obu stronom (oba niewykorzystane). Więcej z gry, i więcej pozycji podbrankowych i pewniejszą grę w polu wykazywała Pogonia, to też choć prawdziwie wartościowej akcji zespołowych nie dała, zwycięstwo jej się słusznie należało. Obie bramki dla Pogoni padły przy końcu pierwszej połowy w odstępie 1 minuty, strzelone przez Wacka.

Najlepszym w Pogoni i na boisku był Wacek. Niezwykle walory fizyczne, szybkość i zwinność ruchów, przebieg i śmiały strzał, to charakterystyczne cechy Wacka, który zdobywa dla swej drużyny laury. Bez niego atak Pogoni byłby bezdusznym zlepkim. Nie znaczy to jednak, iżby ze współpracy trójki a

raczej całej linii napadu osiągnęła pewien wyższy stopień. Brak nadal ciągów obmyślanych na dalszą metę, brak głębszej, szerzej zakrojonej kombinacji. Te, które dziś trójką operuje, to najprymitywniejsze ciągi, przy dobrej taktyce przeciwnika z lekkością likwidowane.

Najgorszym graczem Pogoni był Stonecki, a był nim przedewszystkiem dlatego, że starał się brutalną grą nadrobić inne braki. W pomocy nie miał dnia Fichtel, w obronie słabszym punktem był Giebartowski, który nie posiadał ani czystych ani pewnych wykopów.

Tyły Czarnych są fundamentem tej drużyny. Hawling i Kamieński, to para energicznych twardych obrońców, ofiarnych, o silnych wykonach i dobrej orientacji. W pomocy Witkowski obstawiał znakomicie Stonekiego. Stanowisko skrajnego pomocnika odpowiada mu lepiej niż środkowego. W napadzie Müller znalazł nielada zapórę w Haukem, który mu nie pozwolił na częstsze wycieczki.

Trójka środkowa wykazuje mało rutyny, a jeszcze mniej techniki. Langer prócz biegu, niczego nam nie zademonstrował.

Winnicki zaimponował świetnymi wybiegami, którymi dwukrotnie obronił dwie pewne bramki. Wrażenie, jakie zrobił taktyczną, wysoko stojącą grą zepsuł wysoce niesportowem zachowaniem się, kopiąc w brutalny sposób następnika Pogoni.

Sędziował p. Szlesser. Pogoni—Lechia 4:0 (2:0). Mecz kl. A. Rezerwy z tego meczu z powodu braku miejsca podamy dopiero w numerze jutrzejszym.

**POŚWIĘCENIE I OTWARCIE POLSKA SPORTOWEGO 40 P. P.**

U wylotu ulicy Kochanowskiego, na polach Pohulanki, w pięknej panoramie okolicznych wzgórz leży boisko 40 p.p. Wojsko szercząc zamierzanie do ćwiczeń i gier sportowych wśród szerokiego mas żołnierski. Kładzie tam samemu pod walny pod potężny rozwój sportu polskiego. To też powstanie placówki sportowej 40 p. p. witamy z ogromną radością.

Onegdaj o g. 3 popoł. odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie boiska 40 pp. Aktu poświęcenia dokonał ks. mgr. Bombas, kapelan garnizonu lwowskiego, w obecności ks. biskupa Galla, generała Thułlego, korpusu oficerskiego, reprezentantów władz i towarzyszt sportowych, przedstawicieli prasy itd. Następnie gen. Thułlego w krótkim i pięknym przemówieniu podkreślił znaczenie wychowania fizycznego i złożył życzenia Wojskowemu klubowi 40 p.p., a po nim delegaci klubów lwowskich (Pogoni, Czarnych, Lechii i Hasmoniej) wręczając piękne upominki.

Na zakończenie odbyły się zawody w piłce nożnej między drużyną 40 p. p. a Lechią i zawody lekkoatletyczne, a równocześnie na placu w przedłużeniu boiska testy żołnierski.

Match „Prasa” — Kolegium sędziów. Powyższy match-rewanz odbył się dnia 13 bm. na boisku 19 pp. (Cytadela). Początek o godzinie 4 popołudniu.

Koło sprawozdawców sportowych. Dziś odbył się match - trening o godz. 4:30 na boisku Cytadeli. Celem ustalenia składu drużyny „Prasa” na zawody z „Kolegium Sędziów” uprasza się o jawienie następujących pp.: por. Czermański, Kwiatkowski, Szargiel, dr. Nowytek, Igiel, Markheim, Knopi, Błachuta, Blaustein, Kruszczyński, Rohatner, Przybylski, Jurkiewicz, Rzepka, Klauzel.

„Sport” nr. 106 wyszedł z druku i zawiera: dokładny opis wyścigu kolarskiego Lwów—Kraków, przed spotkaniem footballowem Lwów—Kraków o puchar Żeleńskiego i skład drużyn mistrzostwa Polski w tenisie, nowe boisko we Lwowie, z życia Sokoła, wojskarstwo, list z Wiednia, bogaty dział piłki nożnej, zakończenie targu Pogoni z prasą, nadto fejteton „Samocho-dem z Bieszczady” pięknie ilustrowany.

Następny numer „Sportu” poświęcony będzie automobilizmowi, zawierając prócz będzie prócz tego zwykłą swą treść sportową; wyjdzie we wtorek wieczorem w zwiększonej objętości — cena ta sama.

Pod adresem Lw. Kol. Sędziów. Od szeregu miesięcy zdarzają się ciągle wypadki złego obsadzania zawodów sędziami nieodpowiednimi. Skutki są fatalne, wzajem-

ne skargi, protesty klubów, krzyki publiczności na porządku dziennym. Czy Kolegium za to nie odpowiada? Jak można dawać na zawody o wejście do klasy A sędziego zupełnie bez rutyny, zdającego prak-

tyczny egzamin, lub sędziego o słabej orientacji. Sądźmy, iż na egzamina praktyczne wystarczą zawody towarzyskie klasy C. Czas najwyższy uzdrowić te stosunki. R.

**Dział Ekonomiczny.**

W wyjaśnienia w sprawie wywozu żyta. W związku z podawanymi wiadomościami w prasie w sprawie zamknięcia wywozu żyta dowiadujemy się, że zostały jedynie wstrzymane wydawane nowe pozwolenia na wywóz żyta. Natomiast wywóz żyta w dalszym ciągu odbywa się dla tych, którzy posiadają dawniejsze certyfikaty eksportowe. Również opłaty do tychczas nie zostały zmienione, gdyż to może być uskutecznione dopiero po posiedzeniu gospodarczym i w drodze specjalnego rozporządzenia. Zasadnicze zmiany, poza wstrzymaniem wydawania nowych pozwoleń mogą dopiero nastąpić w pierwszych dniach września.

Przyjmowanie kwitów Banku Polskiego na kaucje i wadja. Min. Skarbu poleciło, aby kasy skarbowe przyjmo-

wały do depozytu, jako kaucje i wadja „kwity tymczasowe” Banku Polskiego na wpłaconą całkowicie należność za subskrybowane akcje, przychem równocześnie z przyjęciem kwitu, jako kaucji do depozytu, kasa zawiadomiła o tym bezpośrednio główny oddział Banku Polskiego w Warszawie, celem wpisania zastrzeżeń w księgę. W zawiadomieniu należy podać dokładnie imię i nazwisko subskrybenta, ilość zakupionych akcji, datę i wysokość wpłaconej kwoty, numer kwitu i nazwę oddziału Banku do którego kwota została wpłacona oraz cel zabezpieczenia kaucyjnego. Rozporządzenie niniejsze obowiązuje do dnia 31 grudnia 1924 r., względnie do czasu zarządzenia przez Bank Polski wymiany kwitów tymczasowych na oryginalne akcje.

**Z giełdy lwowskiej.**

Lwów, 9 września. W ostatnich czterech dniach bezgiełdowych dolar efektywny w wojnych obrotach, wskutek zamknięcia banków i kantorów podkoczył do 5'24, już jednak zaraz następnego dnia obniżył się na 5'22, a dziś już targowano po 5'20 do 5'21.

Giełda walutowo - dewizowa pozostawała pod znakiem silnej bałsy walut europejskich ze względu na niżkę kursów tych dewiz na giełdach światowych. W szczególności niżkował Londyn, który obniżył się do 33, Zurych 97'60 (w Warszawie 97'32), Paryż 27'15. Inne waluty utrzymane. Nowy Jork niezmieniony.

Giełda akcyjna ogromnie słaba, przy dużej podaży, a małym popycie i wskutek tego kursach bardzo niskich, przy tendencji wybitnie niżkowej.

Na giełdzie niekotowanych niżkowały mimo obrotów Gazy wschodnie z 19 zł. (kurs początkowy) na 16 zł., Gazolina z 1'65 na 1'40 (ostatecznie 1'85), Jaworzno (25) obniżyło się na 19.

Także na giełdzie kotowanych sytuacja analogiczna. Z bankowych kupowano Bank Przemysłowy, który mimo tego niżkował na 45 groszy. Z innych kotowanych Chodorów 6'85 (na pogłędzie poszukiwany), Cegielski 0'70—0'80, Oikos 3'10, Browary

8'50, Tespy 5'60. Zaofiarowanie wielkie. Usposobienie spokojne.

Powodem dzisiejszej bałsy wielka ilość sprzedaży realizowanych i cztery dni bez giełdy, co ogromnie wpływa ujemnie na kształtowanie się kursów. Kurs giełdy warszawskiej znacznie korzystniejszy.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0,67, 0,66, 0,70; Przemysłowy 0,55, 0,46, 0,47, 0,44, 0,45, 0,45 i pół, 0,48, 0,50; Browary 8,40, 0,50, 8,75, 8,30; Chodorów 6,80, 6,85, 6,70, 6,65, 6,75, 6,72; Chybie 9,25, 9,30; Cegielski 0,70, 0,74, 0,80; Górka 20,00, 20,50; Pocisk 2,35, 2,45, 2,25, 2,50; P. T. B. 0,21, 0,18, 0,20; Rakszawa 3,60; Siersza gór. 5,55, 5,60; Tehate 2,00; Tesp 5,65, 5,50; Zieleniewski 12,00; Lokomotywy 0,55; Nitrat 0,45, 0,50, 0,48, 0,52; Oikos 3,15, 3,10, 3,16, 2,18.

Transakcje w akcjach niekotowanych: B. Ziemia (100) 0,11; Brugger 0,76, 0,78; F. Iektrosan 0,23, 0,24; Gazy wschodnie 19,00, 17,50, 17,00; Gazy zachodnie 16,50, 15,25, 16,00, 15,80, 16,00; Gazolina 1,65, 1,60, 1,55, 1,50, 1,45, 1,40; Jaworzno (25) 20,50, 20,00, 10,50, 19,25, 19,00, drobne 20,50, 20,00, 25,00, 1,00; Olkusz 0,82, 0,80; Radzów 1,90; Szkło w Krośnie 1,50, (1,30); Węgłówki 0,03; Pow. Domy Składowe 0,20, 0,19; Ruczer 3,00; Hydropol 0,20.

**Notowania giełdowe.**

Lwów, 9 września.

**W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:**

Dolar ef.	zł.	5 20 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> —5 20 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
N. Jork	„	5 18 <sup>1</sup> / <sub>4</sub> —5 19
Funt szterl.	„	23 00—23 05
Frank szwajc.	„	0 9760—0 9865
Frank franc.	„	0 2715
Kor. czeska	„	0 1550—0 1554
„ aust.	„	0 000073375 8

**DOLAR ef. W WOLNYM OBROCIE**

zł. 5-21.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

Warszawa, 9 września.

Waluty i dewizy. Tendencja słabsza: Nowy Jork 5.18 i pół, Londyn 22.95, Paryż 26.95, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.50, Włochy 22.55, Belgja 25.55, Szwajcaria 97.10, Holandia 198.25, Miljonówka 0.75, Bony złote 0.88, Pożyczka złota 6.50, Pożyczka dolarowa 2.85. (AW.)

Akcje. Tendencja niejednolita dla większości: Bank Dyskontowy 7.00, B. Handlowy 9.45, B. dla Handlu i Przemysłu 2.00, B. Przemysłowy Warsz. 2.50, B. Przemysłowy 0.67, B. Zachodni 2.50, B. Zw. Ziemia 0.35, Kłewski 0.36, Spiess 1.40, Zgierz 3.40, Elektryczność 2.35, Czersk 3.97, Częstocice 3.25, Cukier 6.25, Łazy 0.20, Węgiel 9.10, Brugger 0.75, Nobel 2.55, Cegielski 0.96, Filtzner 8.25, Lilpop 1.02, Modrzejów 7.80, Ostrowieckie 11.15, Pocisk 2.60, Rohn 0.45, Rudzik 2.12, Starachowice 4.12, Ursus 3.50, Zieleniewski 13.50, Konople 4.65, Zawiercie 44.50, Zyrardow młody 28.35, Borkowski 1.95, Syndykat Rol. 8.35, Cmielów 0.80, Habersbusch 6.95, Majewski 14.00, Spirytus 2.75.

**GIEŁDA KRAKOWSKA.**

Kraków, 9 września.

Akcje. Tendencja niżkowa: B. Przemysłowy 0.55, B. Małopolski 0.45, B. Spółek Zarobkowych 8.10, Tohan 0.50, Pharna 0.90, Cmielów 0.75, Zieleniewski 13.00, Cegielski 0.94, Parowoz 0.50, Trzebińka żelazo 0.90, Górka 22.75, Siersza górnicza 6.25, Siersza elektryczna 0.25, Tepege 3.85, Nafta 0.53, Chodorów 7.00, Piaszcy 1.60, Jaworzno drobne 25.50, Gazy zachodnie 4.80, Chybie 9.50, Lokomotywy 0.70, Lun 0.70. (AW.)

**GIEŁDA SZWAJCARSKA.**

Zurych, 9 września.

Złoty 102.50, Nowy Jork 5.3575, Londyn 23.65, Paryż 27.82 i pół, Wiedeń 0.0075, Praga 15.92 i pół, Włochy 23.25 i trzy czwarte, Belgja 26.35, Budapeszt 0.0059, Sofia 3.90, Holandia 203.50, Chrystiania 73.00, Kopenhaga 90.50, Sztokholm 141.78, Hiszpania 69.20/32, Bukareszt 2.75, Berlin 1.2675, Belgrad 6.25. (AW.)

**GIEŁDA GDAŃSKA.**

Gdańsk, 9 września.

Warszawa 107.20, Złoty 108.00, Nowy Jork 5.61. (AW.)

**ZOBOZE.**

Lwów, 9 września.

Na giełdzie transakcje w życie, poza giełdą w życie i owsie. Na ogół podaż obfita, popyt za żytem i jeżdżeniem browarnianym silne zaofiarowanie pszenicy przy braku zainteresowania.

Tendencja chwiejna. Usposobienie spokojne.

Żyto nowego zbioru 15'75—16'50, jeżdżenie browarniane 17'50—18'50. Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 22'75—23'75, owsie 15'25—16'25.

**CENY ZŁOTA I SREBRA.**

Bank Polski, Oddział we Lwowie

placił wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. czyst. kruszcu	3 44	—10
1 dolar	5 18	—
1 dukat	11 85	—
1 floren austr.	2 10	—
1 „ hoiend.	2 08	—
1 funt sterling	25 22	—
1 korona austr.	1 05	—
1 „ skand.	1 38	—
1 marka niem.	1 23	—
1 rubel	2 66	—
1 frank Unji łacińskiej	1 —	—
1 jen japoński	1 58	—
1 talar Marji Teresy	—	2 58

Wart. nomin.	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Akcje	9 września		4 września		2 września	
				placa	zadaja	placa	zadaja	placa	zadaja
Mkp.	Mkp.		z kuponem bieżącym	Zł. gr.	Zł. gr.	transakcje			
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank hipoteczny	65	71	0 66—0 70	0 73—0 75	0 77—0 78	—
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—
280	140	—	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—
280	130	—	Bank Przemysłow.	43	56	0 44—0 55	0 54—0 59	0 58—0 60	—
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—
280	15000	—	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Ziemny	—	—	—	—	0 16	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—
500	650	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8 20	8 85	8 30—8 75	9 75—9 90	11 25—11 50	—
1000	3000	—	Chodorów	6 55	6 95	6 65—6 85	7 00—7 52	7 20—7 45	—
1000	2000	—	Chybie	9 15	9 40	9 25—9 30	10 25—10 40	10 00—10 15	—
1 000	800	—	Cegielski	—	80	0 70—0 80	0 95—1 00	0 90	—
1000	1000	—	Cmielów	—	80	—	0 80	0 80—0 85	—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	54	0 55	0 70—0 78	—	—
140	14000	—	Gafota	—	—	—	0 47	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	19 80	20 70	20 00—20 50	20 00—21 50	—	—
140	18000	—	Karnalit	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	Niemojowski	—	—	—	—	—	—
—	—	—	Nitrat	—	44	0 45—0 52	0 48—0 55	—	—
1000	4000	—	Oikos	3 05	3 20	3 10—3 18	3 70—3 78	3 75—4 00	—
500	750	—	Parowoz	—	50	—	0 50—0 52	—	—
500	200	1000	Pezet	—	20	—	0 20	0 22—0 23	—
350	175	—	Pocisk	2 20	2 55	2 25—2 50	—	—	—
1000	500	—	Pokucie	—	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	47	—	0 47—0 50	0 52—0 53	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	7	0 18—0 21	0 23	0 20—0 22	—
10000	2500	—	„Potega	—	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	3 55	3 65	3 60	3 70—3 80	—	—
500	300	—	Rohn Zieleniewski	—	—	—	—	—	—
200	40	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza gór.	5 45	5 70	5 55—5 60	6 50—6 60	6 60—6 80	—
280	56	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	Tehate	1 98	2 02	2 00	—	—	—
700	700	—	Tepege	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5 40	5 75	5 50—5 65	6 15—6 25	6 40—6 70	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	11 85	12 15	12 00	13 60—13 80	13 25—13 50	—
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—	—
500	200	—	Polski Glob	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	Polbal	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—	—
140	210	—	Tohan	—	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—		

# OGŁOSZENIA

## KUPNO I SPRZEDAŻ.

**FRTEPIANÓW** wysprzedają kilka sztuk po niższej cenie począwszy od 1200 zł. w górę. Kopernika 26. parter. oficyjna. Skleniarski. 5161

**BRZYJNIE** do nabycia walce młyńskie 1600 zł., wałki transmisyjne, łożyska, sprzęta po 1 zł. za kg., windy budowlane po 300 zł., cyrkularki po 65 zł. Fabryka Inż. Słowika. Zółkiewska 94. 5009

**KAMIENI** młyńskich zwyczajnych korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia „Kamienie” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5120

**ŁANSICHTER** czterodziałowy, stojący, tanio do sprzedania. Zgłoszenia „Plausichter” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5118

**LOKOMOBILA** 10/16/24 HP. stan znakomity do sprzedania. Zgłoszenia „Lokomobila” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5119

**RACOWNIA SUKIEN DAMSKICH** wspaniałe. Dobra. Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na ządanie fastryguje oraz nauka kroju i szycia.

**RUTYNOWANA** nauczycielka francuskiego, niemieckiego, muzyki, poszukuje posady lub demi-place. Administracja „Słowa” pod M. P. 5233

**POSZUKUJE** lekcji z zakresu szkoły powszechnej. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Matużystka”. 5236

**STUDENT** filozofii, absolwent praw, poszukuje lekcji we Lwowie za mieszkanie z utrzymaniem lub za odpowiednim wynagrodzeniem. Zgłoszenia przysyła z grzeczności „Kalityn”. Gródecka 33a. L. P. 5223

**INŻYNIER MECHANIK** z wieloletnią zagraniczną praktyką, specjalista do aut, kawaler obejmie kierownictwo w przedsiębiorstwie przemysłowym lub fabryce. Zgłoszenia pod „Minerwa” do Biura Ogłoszeń, Lwów, Zimorowicza 14. 4450

**BARDOZO** zdolna samodzielna buchalterka i bilansistka, rel. rzym.-kat. poszukuje dogodnego zajęcia. Zgłoszenia do Administr. pod 120. 5264

**ZDOLNA** buchalterka i maszynistka, rel. rzym.-kat. z polskimi, kilkuletnią praktyką biurową poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia do Administracji pod „Rutynowana siła”. 5263

**SŁUCHACZKA** III. roku III. udziela lekcji. Zgłoszenia do Administracji pod „Samienka”. 5095

**NA SKRZYPCACH** lekcji udziela długoletni uczeń prof. Cetnera, skrzypek Teatru miejsk. Sadownicka 15. boczna Sapiehy I. p. drzwi 9 między 2-4. 5094

**LEKCIJ** muzyki udziela Michałowska, b. nauczycielka Instytutu Muzycznego w Rosji. Obozowa 6, II. p. godz. 6-8. 5164

**LEKCIJ** gry fortepianowej udziela nauczycielka konserwatorystka. Zgłoszenia od 4-5, Murarska 51, oficyjna, I piętro, mieszkania 5. 5218

**SPAWALNIA**  
Wykonuje się naprawę wszelkich złamanych i pękniętych części metalowych z żelaza — stali — niklu — miedzi — mosiądzu i aluminium (Jak: tryby — koła — cylindry maszyn — szyn wybuchowych i t. p.)  
Wykonanie natychmiastowe z gwarancją.  
**ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE**  
**Inż. STANKIEWICZ**  
Lwów, FRANCISKAŃSKA II.

## MAŁŻEŃSTWA.

**ANNA** z towarzystwa bractwa łagodna, lat 36, muzykalna, mająca większe mieszkanie komfortowe pozna w celu metrymofalnym zamężnego pana. Zgłoszenie administracja „Ada”. 5229

## RÓŻNE DONIESIENIA.

**MASARZE** lecznicze i kosmetyczne całego ciała i elektryczne twarzy, biustu itd. wykonuje rutynowana masarzystka własnym aparatem elektrycznym w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia: Lwów, Leleweła 7, II, na lewo od godz. 3-6. 5226

**SZWAJNIA** Teatynska 1a przyjmuje wszelkiego rodzaju bieliznę do szycia męską, damską, dziecięcą, pościelową itp. Ceny niskie. 5230

**POSZUKUJE** szycia białego, naprawy itp. Pseudonim. Adm. „Słowa Polskiego”. 5237

**ELEGANCKO** wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze, kropy dla przyjeżdżających w przeciągu 2 dni pracownia sukien damskich Mikołaja 8 t. p. 5255

**ARTUR SMUTNY**, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, telefon 1598. Przyjmuje strojenia i reperacje. 5247

**KRAKÓW—WARSZAWA**. Wyjeżdżam. Zlecenia kupieckie, przemysłowe i prywatne załatwiam. Adresować listy: Mazak. Administracja Słowa. 5262

**Właścicielka** zakładu Kosmas powróciła i udziela porad w zakresie pielęgnacji cery, włosów, rąk, biustu, godz. 10-iej do zej i od 6-iej do 7-iej. 5174

Przestrzega się lekarzy przed przyjmowaniem posad lekarskich rozpisywanych przez instytucje lecznicze (Kasa Chorych, Dyrekcje Kolejowe itd.) w województwach Poznańskim, Pomorskim i Górnośląskim. 5240

Uprasza się kolegów, aby w tych sprawach poprzednio zwracali się do niżej podpisanego Związku.  
**Zwiazek Lekarzy Państwa Polskiego**  
Okręg Wielkopolski POZNAŃ  
Aleje Marcinkowskiego 15.  
5240

**Fabryka** **II. MACZYŃSKIEGO**  
Lwów, ul. Wołyńska 25.  
Stacja kolejki Lwów — Podzamcze. Tel. 2018.  
Przyjmuje zużyte **PILNIKI** do nasiekania oraz zamówienia na nowe  
Cenniki na żądanie darmo. 5168

## Zawiadomienie.

Już został otwarty po gruntownej rekonstrukcji  
**HOTEL**  
„Pod 3-ma Murzynami”  
przy ul. Krakowskiej I. 9.  
O liczne odwiedziny uprasza  
5171 Nowy Zarząd.

## MIESZKANIA.

**„INFORMATOR”** Biuro mieszkaniowe. Kopernika 22, telefon 446, poszukuje dla solidnych zamężnych lekarzy mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zmiany w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, pośredniczy w kupach i sprzedaży nieruchomości. dóbr. lasów. 4912

**POKÓJ kawalerski** przy rodzinie urzędniczej z całym utrzymaniem — zaraz do wynajęcia. Administracja Słowa pod „Spokój”. 5170

**GARAŻ** na dwa samochody jest zaraz do wynajęcia w willi „Grażyna” Listopada 102. 5166

**ZA LEKCJE** (w zakresie gimn. klasycznego, lub wedle umowy) poszukują pokoju dwaj studenci Politechniki. Adres: W. Rekas, o. p. Kamionka Stron. Łopaliwka. 5223

**PANIENKA** znajdzie pokój wraz z utrzymaniem. Fortepian, ołówek. Przez grzeczność: Dr. Piatowski. Bank Przemysłowy. 5228

**„ZAMIENIE** czteropokojowe stałe mieszkanie w Zakopanem na takież we Lwowie. Informacje pisemne Drowa Miszke, Zakopane, Witkiewiczów. 5238

**CZYNSZ** przedwojenny za 2 lata z góry zapłacone za mieszkanie z 3 pokojami z kuchnią. Zgłoszenia do Administracji pod „Lokator 37”. 5246

**POKÓJ** z wykwintnym utrzymaniem dla kszalcących się z zamężnego domu panienek do wynajęcia. Ul. św. Józji 1. 23 m. 5, między 2-5 pop. 5252

**POSZUKUJE** się umieszczenia z całym utrzymaniem dla młodej panienki w poważnym i zamężnym domu. Zgłoszenia do Administracji pod L. P. 5251

**DWIE** przedmiejskie poszukują eleganckiego pokoju ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia „Urzędniczy” do Administracji. 5249

**POSZUKUJE** 3-5 pokojowego komfortowego mieszkania z kuchnią. Oferty z warunkami proszę składać w Administracji „Słowa” pod „E. T. G”. 5256

## ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

**UNIEWAŻNIA** się książeczka wojskowa wystawiona przez P. K. U. Stryl w nazwisko Gustaw Stanisław Szera. 5222

**UNIEWAŻNIAM** zgubione świadectwo dojrzałości na nazwisko Adolfa Markusa Nussbrechera, wystawione przez gimnazjum 7 me we Lwowie. 5231

## WOLNE POSADY.

**KIEROWNICTWO** gimnazjum przyjmie kwalifikowane sily żeńskie dla historii, przyrody, fizyki, chemii, matematyki (Mochackiego 38 4-5). 5167

## NAUKA I WYCHOWANIE.

**ZWARA** firma Jolanda rozpoczyna praktyczne domowe nauki kroju i szycia. Przyjmuje codziennie. Staszica 8, II. p. boczna Chorążczyzna. 4804

**DO MATURY** kurs bezpłatny średniomiesięczny kurs przygotowawczy rozpocznie się 15 września. Zgłoszenia Tamowskiego 4 pierwsze piętro od 2-4 godziny. 5076

**Wszelkie rakietki** przyjmuje do naprawy, tak również polskie przybory tenisowe. **A. LUKAS**, Lwów Akademicka 3.

**OSTATNIE NOWOŚCI** BELETYSTYCZNE polskie i francuskie posiada natychmiast po wyjściu specjalna Czytelnia Nowości przy Księgarni Nauczycielskiej, Lwów, Batoroego 12. Warunki abonamentu przystępne. Wysyłka na prowincję. Katalog wysyła się za nadesłaniem 60 gr. w znaczkach. 4631

**DIWYANY** chodniki, portjery, narzuty, garnitury, koce, koldry, materace, poduszki, białiznę pościelową, firanki, karnisze, poleca najtaniej 4568  
**Kazimierz SKIBIŃSKI**, Lwów, Kopernika 4 naprzeciw Szkowrona. 4568

**WILLA** 10 lokoi, stajnia, garaż, sad, okolica Parku Strzyckiego, pszedam. Wiadomość, Asnyka 4 skien. 5267

**KAPELUSZE DAMSKIE** (od 12 złotych począwszy) najnowszych kreacji, krajowe, zagraniczne poleca Helena Mueller, Nabeltaka 45. Wykonuje również przerwki według najnowszej mody po cenach reklamowych. (Firma chrześcijańska). 5224

**FORTEPIAN** prawie nowy okazanie sprzedam. Posrednicy, handlarze i fachowcy wykluczeni. Ulica Nowy Świat 3. Parter prawy. 5219

**KAPELUSZE** i wosle żalobne poleca Topolnicka, Kopernika I. 5103

**GRUBOWIEC** z granitowym pomnikiem (cmentarz Łyczakowski) sprzedam. Wiadomość Królowej Jadwigi 25 drzwi 8. 5260

**WIEBYWAŁA** okazja. Oswobodny przesliczny młody wilk do sprzedania. Graitzera 10, Lwów. 5259

**DOM** czteropokojowy z małym ogrodem w okolicy Zielonej. Kuchennowskiego lub t. o. wydzierżawic lub kupić. 10.000 złotych zaraz, reszta z procentem później. Zgłoszenia pod K 45 do Administracji S. p. 5250

## POSADY POSZUKIWANE.

**BRONNIK** zdemobilizowany st. podoficer zawodowy obroca kresów wschodnich, kawaler lat 28 obeznany w swoim zawodzie z ukończeniem szkoły ogrodniczej z 1 rocznym kursem ogrodniczym w Krakowie, były kierownik ogrodu Dcy O. K. V. poszukuje samodzielnej posady w majątkach na prowincji lub ogrodach miejskich Zgłoszenia pod Samodzielnym 28, do Adm. Słowa Polskiego. 5277

**INŻYNIER** oddziału sprzedaży fabryki maszyn mechanicznych zniżył rynek zbytu zmienić posadę. Do Administracji pod „Rolnicze”. 5065

**AGRONOM** Dublańczyk z praktyką dwudziestoletnią w znanych majątkach poważnie polecony zaraz przyjmie posadę. Sokal, Chmielowski. 5012

**BIURO** naucz. cięskie Marij Rechter znane zaszczynie od 1909 r. obecnie pod osobistym kierunkiem właścicielki poleca nauczycielki nauczycieli, wychowawczyr. Lwów, Klonowicza 10, II. p. od godz. 11-1. el. 5127

**EMERYT** z dobrym piśmem i z dobrymi świadectwami poszukuje jakiegokolwiek posady. Adres: Nowy Świat I. 15 u. p. Adamiszyn, Lwów. 5085

**LEKCIJ** z zakresu szkół średnich poszukuje technik Zgłoszenia w Administracji pod „Pewny wynik”. 5253

**MŁODA**, ujmującai piewierzchności panna, biegła maszynistka z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Ujmująca”. 4923



## WYSIEWKI HERBACIANE

z najlepszych gatunków herbat cejlońskich i chińskich  
poleca Handel herbaty i kawy

## Edmunda RIEDLA

LWÓW, ul. Rutowskiego 3. 5265



Noście tylko obcasy i zelówki gumowe  
**BERSON.**  
Są wytrzymałsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.  
BERSON KAUCZUK

Reprezentant na Lwów, Klonowicza 6

## NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRABSKI:	Naród a Państwo	cena	1—	Zł.
Prof. Dr. M. T. HUBER:	Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)	„	—50	„
J. HABBERTON:	Chłopyski Heleny Humoreska	„	—60	„
Dr. JAN CZEKANOWSKI:	Wschodnie zagadnienia graniczne Polski	„	—60	„
SIR SAMUEL M. STUART	O pogromach w Polsce	„	—40	„
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:	Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami	„	2—	„

# MAGAZYN MÓD

## A. SZAŁKIEWICZ

### Lwów — Hotel George'a

zaprasza Sz. Panie do odwiedzin swego magazynu, zaopatrzonego  
 w bogaty wybór najnowszych towarów francuskich.

5227

## FABRYKA KONSERW

# Zygmunta Ruckera

Sp. Akc. we Lwowie.

Fabryka i biura Lwów, (Zniesienie), ul. Żółkiewska 173.

Telefony: 97, 16-33, 22. Adres telegr.: „Rusia“ Lwów.

Rachunek żyrowy: Bank Polski, Lwów. Rachunek bieżący: Polski Bank Przemysłowy, Lwów. PKO. Nr. 149.319.

### Wyroby własne pierwszorzędnej jakości:

Konserwy jarzynowe w puszkach,  
 Kompoty owocowe w puszkach i słojach,  
 James'y owocowe,  
 Marmelady gwarantowane czyste,

owocowe: jabłkowa, wiśniowa, morelowa, porzeczkowa,  
 Konserwy mięsne,  
 Konserwy kawowe.

Zamówienia wykonywane jak najstaranniej.

5239



Wszecławiatowej sławy

parowe garnitury do mlócenia

wystawiamy na Targach we Lwowie.  
 GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO:  
**NITSCHÉ i Sp.** fabryka maszyn  
 w Poznaniu.

5241

P. T. Przemysłowcy,  
 czytajcie  
 „Słowo Polskie“.

### Fabryka

Władysława Sykutowskiego

w Krakowie, ul. Szlak I. 59.

poleca

znane powszechnie wyroby marki

**SIDONIA**

Ciasta strudlowe  
 Galaretki owocowe 5139

Budyń

Torty w sześciu smakach  
 Babki w pięciu smakach  
 Krem owocowy w 3 smakach  
 Proszek drożdżowy  
 Proszek jajowy  
 Cukier wanilowy.  
 Wszędzie do nabycia.

**BECZKI ŻELAZNE**

wszelkie pojemności poleca **HIL BADIAN**,  
 LWÓW, JANÓWSKA L. 24. 4708

Z POWODU wady serca tylko za wskazaniem  
 miejsce opieki nad chorymi, nadzór domu lub jako  
 stróż nocny. Adres do Adm. „Słowa Polskiego“  
 pod Zdemb. sierżant. 4858

Firma

**Piotr Mikolasch i Ska**

we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 1  
 TELEFON 489

poleca swój oddział perfumeryjny i toaletowy, zaopatrzone we wszelkiego rodzaju kosmetyki krajowe i zagraniczne, perfumy i mydła.

Stale na składzie artykuły firm:  
 Coty, Houbgant, Roger-Gallet,  
 Piver, Simon, Guerlain, Pinard,  
 Arys, Colgates, Gibbs i Gillette.